Nr. 49. We Lwowie — Środa dnia 1. Marca 1893. Rok XXXII.

Wychodzi w dni powszednie **w dwóch wydaniach:** dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 3. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1·50, kwartalnie zł. 4·50, półrocznie 9 zł.
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7·50, półrocznie 15 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem.

GAZETA NARODOWA

Od wydawnictwa,

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 50 ct.
kwartalnie 4 „ 50 „
półrocznie 9 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł.
kwartalnie 6 „
półrocznie 12 „

„Gazeta Nar." wraz z **„Szczutkiem"** kosztuje:

we Lwowie z dostawą do domu:
miesięcznie 1 zł. 85 ct.
kwartalnie 5 „ 50 „
półrocznie 11 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:
miesięcznie 2 zł. 35 ct.
kwartalnie 7 „ — „
półrocznie 14 „ — „

Prenumeratę na „Gazetę Narodową" i „Szczutka" nadsyłać należy pod adresem:

Administracya „Gaz. Narodowej" we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2.

Rosyjskie intrygi.

Lwów d. 28. lutego.

Stosunek rosyjskich polityków do Bułgaryi znany jest nie od dziś. Przemocą nie odważył się carat wywrócić porządku zaprowadzonego w księstwie za zgodą całego ludu. Posłużyć więc ku temu celowi miały intrygi, przekupstwa, rewolucye robione na zamówienie, skrytobójstwa, zamachy dynamitowe. Ilekroć rzecz jaka się odkryła, zwalano winę na podrzędnych urzędników rosyjskich, którzy rzekomo na własną działali rękę bez upoważnienia i bez nakazu rządu. Nie wytłumaczył nam jednak rząd rosyjski, dlaczego tych awanturniczych dragomanów, konzulów, ajentów politycznych, mimo odkryć senzacyjnych, stawiających ich w rzędzie królobójców, nie złożył z urzędu, — dlaczego też żaden z tych zacnych posługaczy caratu nie popierał nigdy spraw rządu bułgarskiego, lecz zawsze był rządu tego wrogiem. Rewelacye Jakobsona ciężko skompromitowały politykę zewnętrzną caratu, a każdy dzień przynosi nowy materyał, którego nie strawi tak szybko opinia Europy. Jakże tu nie wierzyć tym rewelacyom, kiedy w gazecie *Nowosti* Dragan Cankow otwarcie nawołuje do zaprotestowania przeciw zmianie konstytucyi bułgarskiej, uchwalonej ogromną większością sobrania i to do protestu nie legalnego, ale w drodze rewolucyi p r z e z s p r z ą t n i ę c i e k i e r u j ą c y c h o s o b i s t o ś c i przy udziale niezadowolonych oficerów. Wedle teoryi Cankowa Bułgarya jest pod panowaniem obcych i musi się za każdą cenę pogodzić z Rosyą. Jak Rosya tej zgody pragnie, jak ją tłumaczy i pojmuje, wynika z informacyj szyfrowanych, których szef azyatyckiego departamentu udzielał Hitrowie w Bukareszcie w r. 1887, a które dzięki ogłoszonym przez Jakobsona materyałom wyszły teraz na jaw. Kiedy major Panica w zamiarze usunięcia Koburga pracował nad wywołaniem ruchu rewolucyjnego, opartego na masach ludowych, Hitrowo czemprędzej zniósł się z nim, aby go zapewnić o sympatyach rządu rosyjskiego. Prócz rubli i kilku ochotników, których przewiezieniem do Belgradu zajął się patryotyczny książę Gagaryn na swojej flocie „handlowej", a których dalszą ekspedycyę ułatwić miał p r e z e s m i n i s t r ó w s e r b s k i c h Ristic, Rosya nic nie zrobiła dla rewolucyi. W tem właśnie leży cała tchórzliwa niskość caratu, który ludzi wysyłał na rzeź, a sam krył się za parawanem rzekomej obojętności na to, co się w Bułgaryi dzieje.

Rosya miała powód obawiania się, że w otwartej walce stanie po stronie Bułgaryi Turcya, a po Turcyi pół Europy. A Serbia, która wysługiwała się pokryjomu ajentom moskiewskim, w razie otwartego starcia nie byłaby się także odważyła wysłać ani jednego batalionu w pole. Rosya sądziła, że konspiracyą obali rząd ugruntowany na zdrowych instynktach ludu całego. A kiedy major Panica, który był w swoim rodzaju uczciwym rewolucyonistą, zażądał od Hitrowy jasnych wskazówek, a przedewszystkiem dokładnego wypowiedzenia zamiaru caratu co do obsadzenia tronu bułgarskiego, Hitrowo z nakazu szefa azyatyckiego departamentu zerwać musiał z nim układy. Jak bowiem szef pisał posłowi w Bukareszcie, rozstrzygnięto w Petersburgu, że B u ł g a r y a m a b y ć z a w i a d y w a n ą p r z e z n a m i e s t n i k a c a r a j a k o k r a j p o d l e g ł y R o s y i. Tymczasem dzieło rewolucyi prowadzić miał Nabokow, któremu dano ludzi i pieniądze. Misya Nabokowa (w styczniu 1888), jak wiadomo, nie udała się. Pozostała tedy jedna tylko droga — skrytobójstwa.

Hitrowo nie cofa się przed tą ewentualnością i wyraźnie w telegramie z d. 20 stycznia 1888 żąda wysłania dynamitu do Ruszczuku, gdzie zjechać miał książę Koburg. Chwilę zdaje się rosyjskim politykom, że podczas odwiedzin cesarza niemieckiego w Petersburgu (w maju 1888) uda się im uzyskać coś w sprawie bułgarskiej i że książę bułgarski dobrowolnie ustąpi. Gdy ta nadzieja w nic się rozwiewa, rosyjski poseł w Bukareszcie nasadza skrytobójcę Nowikowa i zamawia 50.000 franków dla „zabezpieczenia losu rodzin" bandytów, „narażających swe życie" w niebezpiecznem przedsięwzięciu.

Policya Sofijska chroni i zabezpiecza jednak księcia przed wszelkim zamachem. W rok później Stanczew i Cankow ofiarują się zrobić rewolucyę i proszą tylko o wsparcie w kwocie 10.000 franków (!!). Szef departamentu wyznacza na tę rewolucyę wielkodusznie sumę piec okrotną bo aż 50.000 fr., a „towarzystwo słowiańskie d o b r o c z y n n o ś c i (!)" wysyła ochotników do tej akcyi mordu księcia i obalenia porządku. Ochotników tych Gagaryn przewozi a Hitrowo wyjednać im ma pozwolenie u władz rumuńskich zamieszkania w kraju. A gdy i ten plan się nie udaje, a nawet książę Bułgarski proklamować chce niezawisłość księstwa, car nakazuje mobilizacye, rzekomo z powodu udziału Austro-Węgier w planie rejencyi ogłoszenia niepodległości Bułgaryi.

Wiadomo, że Bułgarya na seryo nie myślała o nastręczeniu sposobności Rosyi do wmieszania się w jej sprawy, że tytularna tylko zawisłość Bułgaryi od Turcyi najlepszym była i jest środkiem uwikłania Rosyi, w razie napaści na instytucye bułgarskie, we wojnę ze sułtanem, która i sama byłaby strasznie krwawą jako ostatnia rozprawa mahometanizmu z mongolskiem pseudo-chrześcijaństwem, i w którą wmieszałyby się w obronie swych interesów na Wschodzie i Włochy i Anglia i Austro-Węgry za Turcyą i Francya może — przeciw Turcyi.

Pobrzękiwanie szablą Rosyi w ostatnich depeszach szefa azyatyckiego departamentu do Hitrowy, jest tylko oznaką zapamiętałej wściekłości, nieposiadającej się po tylu niepowodzeniach. Carat ma ogromną potęgę — ale jego niebezpieczeństwo dziś jeszcze małe. Dopiero po podboju Azyi, po wymusztrowaniu wszystkich barbarzyńców, Tatarów, Afganów, Turkomenów, Baszkirów i Mongołów wschodnio-azyatyckich, kiedy carat techniką skradzioną europejskiej cywilizacyi uzbroi miliony zezwierzęcone i rozpuści je na Europę, dopiero wtedy carat będzie strasznym.

Będzie to nowy zalew cywilizacyi tłumami barbarzyńskiemi jak za wędrówki ludów.

Może się też Europa ocuci ze swej odrętwiałości, póki czas. Bo i Rzym byłby sprostał napadom Gotów i Herulów, Hunów i Gepidów, gdyby jego wodzowie nie byli lekceważyli barbarzyństwa.

Tylko w tej przyszłej organizacyi barbarzyństwa azyatyckiego leży niebezpieczeństwo Rosyi. Gdyby jej dziś odjęto kraje po Dniepr, wraca ona w wieki średnie, zatraca swoją łączność z Europą i przestaje być państwem o sile organizacyjnej. Dziś zaś, póki kolei nie wybudowała, póki nie zdusiła Niemców, Rusinów, Litwinów i Polaków, póki w jednej trzeciej części swego obszaru zamieszkana jest przez wrogów śmiertelnych, dziś Rosya nikomu jeszcze nie jest straszna. Kto wie jakby wypadła wojna choćby z Turcyą samą, gdyby przeciw sobie miał carat dawnego sprzymierzeńca z pod Plewny księcia rumuńskiego.

Z rozpraw skarbowych.

Wiedeń d. 25. lutego.

(Przemówienie sprawozdawcy budżetu etatu ministerstwa skarbu dr. Włodzimierza K o z ł o w s k i e g o, wygłoszone na 206 posiedzeniu Izby posłów Rady państwa d. 23. b. m.)

(Ciąg dalszy.)

I opodatkowani zgadzają się zupełnie na uwagę JEksc. że w czynności ściągania podatków musi panować rygor, tylko że ich pojęcie rygoru, nie zawsze jest identyczne z pojęciami niektórych urzędników skarbowych, bo opodatkowani rozumieją pod rygorem bezstronny wymiar podatków, bezstronne stosowanie ustaw i wreszcie regularne ich ściąganie z uwzględnieniem klęsk.

Po ogólnie znanych humanitarnych poglądach JEksc. spodziewałem się coś więcej usłyszeć tak w jego innych mowach w Wysokiej Izbie, jak i w jego dzisiejszej mowie. W tej ostatniej powiedział JEksc. że ma zamiar tchnąć ducha w zarząd skarbowy, ale powiedział to dopiero wówczas, gdy go do tego JEksc. p. Jaworski wezwał. Upraszałbym JEksc. aby nietylko tego ducha ożywiał ale i dyscypliny przestrzegał (brawa na ławach polskich) i raczej się spodziewałem, że JEksc. w męski i stanowczy sposób z tego miejsca, skąd padające każde słowo słyszą, a raczej chwytają uszy urzędników, wypowie przekonanie, iż rygoru używa się nietylko do zupełnie usprawiedliwionej ochrony praw państwa, ale także w równym stopniu do ochrony stron przed nadmiernymi żądaniami urzędników skarbowych.

Tego jednak również nie słyszałem z ust JEksc. Miałem prawo spodziewać się, że tak wybitny prawnik, jako najwyższy stróż prawa na polu podatkowem, powie urzędnikom jasno i otwarcie, że obejście prawa zupełnie jest jednakowem, czy się je popełnia na niekorzyść stron, czy państwa, że wina nie jest różną wedle różnicy przedmiotu i podmiotu jej i że takie nadużycia, o jakich doniesiono ze wszystkich krajów, nietylko zostaną zbadane, jakto JEksc. dziś powiedział, że nietylko w tych wypadkach śledztwa zostaną wytoczone, lecz że te nadużycia, także i karane zawsze będą i że w tym kierunku zostanie dany odstraszający przykład. (Brawa na ławach polskich).

A w tej Izbie, Moi Panowie, skarzono się już wielokrotnie, od dwóch lat ju bezustannie dochodziły skargi wyrażane w wielu interpelacyach a skargi te i obecnie się powtórzyły, zostały one wniesione ze wszystkich krajów nietylko z Galicyi, przez pp. Kajzera, Szlezyngra, Wajbla, Selwadoriego z Czech, Tyrolu, Przedarulanii, N. Austryi ze wszystkich krajów monarchii, a są one owocem jednego i tego samego drzewa, austryackiego fiskalizmu, owocem, który od tego drzewa nie daleko upadł.

Studyowałem, moi Panowie, rozprawy nad zarząd skarbowymi w innych parlamentach. Mało znam parlamentów w Europie, gdzieby tak ciężkie skargi wnoszono i to ze wszystkich krajów i gdzieby te skargi mimo ich peryodycznego powtarzania się tak niewielki skutek wywierały na zarząd skarbowy. Wiem, Moi Panowie, że jakieś nadużycie tu i ówdzie zajść może, czego jednak nie mogę pojąć, to tego spokoju, tej błogiej dobroduszności zarządu skarbowego wobec tych nadużyć. Nie mogę tego pojąć, żeby JEksc. objawiał żywe oburzenie w wypadkach naruszenia interesów skarbu — a ja zupełnie to oburzenie podzielam, jest ono zupełnie słusznem — żeby natomiast w wypadkach, gdzie idzie o opodatkowanych, równe oburzenie nie objawiło się w umyśle prawnika, w umyśle ekonomisty, żeby JEksc. w tych razach nie tracił nic ze swej zupełnie zimnej krwi, i żeby usprawiedliwione skargi zbywał, jak przed dwoma laty, żartem, albo wypowiadał jak przedwczoraj, akademiczną sentencyą: „Surowości można zawsze uniknąć i unika się jej, a bezwzględności przeprowadzić nie podobna". albo żeby, jak dzisiaj mówił, „że się będzie starał, aby się lepiej działo".

Obecnie mamy faktyczne dowody, że centralny zarząd nie jest pozbawiony środków do przeciwdziałania tym nadużyciom, o których prawie ze wszystkich krajów doniesiono i że na przyszłość działać się będzie w tym kierunku nietylko słowami ale i czynem.

Teraz przystępuję, Moi Panowie, do tego ustępu mowy JEkscelencyi, który dotyczył jednego kraju w monarchii, mianowicie Galicyi.

Moi Panowie! Nie mówię tu jako pełnomocnik Koła polskiego, lecz jako sprawozdawca. Proszę Was jednak, Panowie, przyjąć zapewnienie, że gdyby podobnie nieopatrzne, jak dzisiejsze — co prawda nieco zmodyfikowane — przytoczenie sprawozdania jakiegoś urzędnika skarbowego dotyczyło jakiego innego kraju np. Tyrolu, N. Austryi albo Czech, ja jako sprawozdawca, a zatem zastępca ludu, który opodatkowanych powinien bronić przed nieusprawiedliwionymi zaczepkami, uważałbym sobie za święty obowiązek mieszkańców każdego innego kraju austryackiego, równie gorąco bronić. (Brawa na ławach polskich).

Obecne wyjaśnienie JEksc. które dopiero po sprostowaniu JEksc. p. Jaworskiego nastąpiło, było dane w dobrej myśli, nie jest ono jednak dostatecznem zadość uczynieniem i przypomina cokolwiek musztardę po obiedzie.

Szkoda, jaką nam wyrządziło tyle napaści na nasz kraj we wszystkich dziennikach Europy, a które, jakto sam JE. przyzna i co był powinien zaznaczyć, zupełnie są nieusprawiedliwione i które wynikły z nieopatrzności JEksc. i bezprzykładnego generalizowania, szkoda ta niestety tylko w części została dzisiejszem wyjaśnieniem naprawioną.

Moi Panowie! Dwóch ministrów broniło urzędników w tej Izbie przed zarzutami. Słyszeliśmy obie obrony. Ocenienie wrażenia, jakie obie sprawiły, pozostawiam Izbie. Co do mnie jednak — nie chcę przez to nic złego powiedzieć — mogę z uznaniem przypomnieć tylko ów takt i wstrzemięźliwość, ów wyszukany sposób (brawa na ławach polskich) w jaki JEksc. p. minister sprawiedliwości (brawa na ławach polskich) bronił urzędników sądowych i w jaki wypełnił wobec nich obowiązek, nałożony nań solidarnością korporacyjną — niedotykając nieprzyjemnie nikogo.

Muszę i to pozostawić ocenieniu Wys. Izby, czy wypada naczelnikowi wielkiej gałęzi administracyjnej, który ma obowiązek świecić swoim podwładnym przykładem w tem, co przystoi a co nie — a jestem przekonany, że JEksc. jest świadom tego swego obowiązku — czy wypada mu odczytywać przed Wys. Izbą oburzające oskarzenie jakiegoś podrzędnego urzędnika bez żadnego zastrzeżenia co do miejsca, bez żadnego zastrzeżenia co do charakteru osób i bez podania nazwiska autora (tak! tak! na ławach polskich) i przedstawiając ustawą karną zakazane praktyki jako właściwość całego kraju.

Muszę dalej pozostawić ocenieniu rządu, czy należało wrogom naszego kraju, a każdy kraj i każde stronnictwo ma ich dosyć i rząd może z własnego doświadczenia zna ich bezstronność — czy należało wkładać im broń w rękę przeciw ludności całego jednego kraju koronnego przez lekkomyślne i nieopatrzne odczytanie ustępu poufnego listu, pisanego w tonie ogólnikowym.

Jeszcze mniej rozumiem uradowanie niektórych dzienników wiedeńskich z mowy JEkscelencyi.

Nie chcę nikogo obrażać ale mogę stwierdzić, że JEksc. wyjaśnił dziś, iż owe zarzuty nie odnoszą się do ludności rolniczej, ani uczciwych obywateli miast, a poszczególnych wypadków popełnionych przez niektórych „Galicyan" nie generalizuję i mam tu na myśli tylko poszczególne indywidua, których postępków nie wkładam na barki całej odnośnej warstwy ludności. Bronić tych poszczególnych indywiduów z owej warstwy przed wiedeńskimi dziennikami, to byłoby dla nas zupełnie czemś nowem. (Brawa na ławach polskich).

Wyłuszczę teraz moje zapatrywania w sprawie zaległości podatkowych. We Lwowie wynosiły one 60 procent.

Przyznaję, że obliczone one zostały na równej zasadzie jak dla innych krajów.

Muszę jednak zaznaczyć, że choć statystyka jest bardzo piękną, umiejętnością, żałować wypada, iż statystycy najprzód wyciągają wnioski, a potem dopiero zbierają cyfry na ich uzasadnienie, zamiast najprzód badać cyfry a potem wyprowadzać z nich konkluzye, i że statystycy pozwalają sobie w zestawieniach niektórych kuglarstw, czego w żaden sposób nie powinno się cierpieć.

Szanowni panowie posłowie, którzy dotyczących wykazów nie czytali wszystkich druków czytać nie jest w możności żaden poseł, a tem mniej przeglądać wszystkie niedrukowane wykazy ministerstwa skarbu — byli naturalnie przekonani, że te 60% to zaległość podatkowa z jednego roku, t. zn. że w stolicy Galicyi większej części podatków się nie uiszcza. Dowiedziałem się następnie, że to nie zaległość z jednego roku, lecz z pięciu lat. J. Eksc. zaprzecza obecnie temu faktowi; a ja przecież zapytałem natychmiast J. Eksc. i p. minister temu nie zaprzeczył, że zaległość ta była zliczoną z pięciu lat i porównana z kwotą podatkową w jednym roku. Gdyby się w ten sposób zaległość miesięczną obliczyło, doszłoby się do 720% należnej kwoty.

W końcu swej mowy chciał nas JE. cokolwiek pocieszyć i z naciskiem podniosł rozwój gospodarczy Galicyi. Co do tego argumentu, to nie łatwo można pojąć, jak ekonomista może uważać za dowód gospodarczego podniesienia się jakiegoś kraju właśnie martwe kapitały wkładek w kasach oszczędności.

Dotąd słyszałem, że one przeciwnie są dowodem obawy kapitału przed produktywnymi nakładami, znakiem zastoju przemysłowego i handlowego, i z tem zgadzam się w teoryi najzupełniej z ekonomicznym sprawozdawcą *Nowej Pressy*.

Dalej mówił JEksc. o tem, jak wielką ilość kolei posiada Galicya. I znowu muszę żałować, że JEksc. nie zbadał długości dróg żelaznych, jaką inną metodą, bo byłby przyszedł do tego wyniku, że stosunek kilometrów kolei do liczby ludności w Dolnej Austryi jest większym o 44·3%, Górnej Austryi o 66·3%, Solnogrodzie o 86%, Styryi o 87·9%, Karyntyi o 95·4%, Krainie o 25·1%, na Wybrzeżu o 26·1%, w Tyrolu i Przedlitawii o 47·1%, Czechach o 44·9%, na Morawie o 33·1%, na Szląsku zaś o 24·9% większym, a tylko na Bukowinie o 11·9 prc. i w Dalmacyi o 93·1% mniejszym.

Gdy się przyjmie inną metodę obliczania, dojdzie się też i do tego wyniku, że stosunek długości kolei do obszaru jest w Dolnej Austryi o 58·23%, w Górnej o 43·27%, Styryi o 29·82%, Karyntyi o 18·92%, na Wybrzeżu o 11·58%, w Czechach o 60·88%, na Morawie o 47·46%, na Szląsku o 47.46% korzystniejszym niż w Galicyi.

Gorzej jest tylko na Bukowinie, w Dalmacyi i Krainie.

Aby dopełnić mowy JEksc. o rozwoju ekonomicznym Galicyi, zwrócę uwagę J. Eksc. na hipoteczne obdłużenie, dalej na wpływ cen zbożowych na stosunki kraju przeważnie rolniczego i wreszcie na to, że tytułem bezpośrednich podatków uiszczała Galicya w 1868 r. 6,697·507 zł., teraz zaś opłaca 11,519.900 zł., zatem 1·719 raza więcej, pośrednie zaś podatki wynosiły w 1867 r. 20,960.206 zł., teraz zaś 44,980.040 zł., a zatem 2·14 raza więcej. Cyfra dodatków krajowych jest najwyższą w Galicyi. Wynoszą one w Galicyi 63, Czechach 36, na Bukowinie 48, względnie 56, w Dalmacyi 34, Gorycyi 8, Istryi 22, Karyntyi 60, Krainie 34, na Morawie 32, w Dolnej Austryi 20, w Górnej 28·5, Solnogrodzie 54, na Szląsku 28, w Styryi 36, Tyrolu 59 i w Przedarulanii 20 procent.

Jeżeli weźmiecie, szanowni panowie, te zestawienia na uwagę, dojdziecie do przekonania, że obciążenie Galicyi jest największe.

Dalej żałuję, że JEksc. odnośnych napomknięć o owych panach z Galicyi nie uzupełnił datami ze swego własnego budżetu. Na przykład możnaby tę zrobić uwagę, przyglądając się budżetowi ministerstwa spraw wewnętrznych, że w Galicyi jedno starostwo przypada na 89.295 mieszkańców, w Dolnej Austryi zaś na 15.657.

Stosunek obszaru do ilości urzędników jest lepszym niż w Galicyi:

na Szląsku o 64, Wybrzeżu 52, Morawie 36, w Krainie 33, Czechach 30, Dalmacyi 22, Dolnej Austryi 21, Górnej 16, na Bukowinie o 4, a w Styryi o 2

15

Małżeństwo Bewer

przez

Pawła Lindaua.

(Ciąg dalszy.)

Ale przecież czasem chciało się coś innego usłyszeć — o Levini, o bladej Toni, o księciu i innych interesujących osobistościach. A jaki on teraz markotny siedział! Nawet taniec chciał jej zmierzić, tę jedyną prawdziwą przyjemność! A to tylko dlatego, ponieważ sam nie umiał tańczyć.

— Wszyscy jesteście egoistami — rzekła nagle do barona, który z tych wewnętrznych spostrzeżeń usłyszał tylko rezultat; jako dobrze wychowany człowiek zaniechał jednak dalszych pytań i przyznał wyrokowi pani Bewer zupełną słuszność.

Powtórną teraz próżnię obok siebie, odczuł Klaus jeszcze niemilej. Zauważył, iż zawiązała się swobodna rozmowa między jego żoną a tym baronem z fatalnem nazwiskiem i widział, że z wielką żywością oboje ją prowadzili. Poruszyło się w nim niewyraźne podejrzenie, podniecone złym humorem, w który go ten cały dzisiejszy wieczór wprowadził. Musiał słyszeć nazwisko Albersdorffa od Katy; uniknęła pytania, a teraz rozmawia z nim jak z dobrym znajomym. Śmieją się, a on musi trzymać wachlarz, chustkę i nudzić się, ba więcej: gniewać się. Na to on przecie tu nie był! Inny sobie obraz przedstawiał pierwszego wieczora swego małżeństwa. Czyż potrzebował dopiero mówić o tem? Katy powinna to sama odczuć. Nie popatrzyła na niego ani razu ztamtąd, podczas gdy on nie mógł oderwać od niej wzroku. Czcza paplanina tego Albersdorffa zdawała się ją całkiem pochłaniać.

Albersdorff!... Klaus szeroko otworzył oczy, ściskając w pięści chustkę. To było przecież nazwisko owego oficera, który z Struzą i z Levini był na festynie Flory, gdzie i Katy proszoną była! I z tym tańczyła ona na drugi dzień po swoim ślubie!

Klaus zakąsił wargi. Lodowate zimno owiało jego serce. Tarł ręką czoło.

— Miałażby to być zazdrość? O mój Boże! — mówił cicho do siebie.

Baron odprowadził panią Bewer do miejsca i stał jakiś czas, rozmawiając, przy jej krześle. Zwracając się do Klausa, rzekł grzecznie:

— Od pani dowiedziałem się, że państwo zostają tu na kolacyi. Byłoby mi bardzo przyjemnie siedzieć przy tym samym stole. Czy mogę prosić pana o pozwolenie?

— Byłoby to wielkim zaszczytem dla mnie — odpowiedział Klaus — lecz obawiam się, iż będzie dla nas za późno.

— Ależ Klausie! — wtrąciła dąsając się Katy.

— Będzie dla nas rzeczywiście za późno, drogie dziecko — powtórzył Klaus uprzejmie, ale bardzo stanowczo. — Ty się bawisz, a wówczas nie myślisz o niczem innem. To całkiem naturalne. Ja, jako starszy, muszę być i za ciebie rozsądnym. Przykro mi odrywać cię od przyjemności, lecz czynię to dla twego dobra.

— Pan Bewer ma słuszność, łaskawa pani — wtrącił baron, zauważywszy, że Katy przygotowywała się do odpowiedzi. — Państwo pewnie zostaną tu jeszcze jakiś czas? Więc w każdym razie będę miał przyjemność zobaczenia państwa w parku. Często przyjeżdżam tu z Moguncyi. Pani... panie Bewer... moje uszanowanie.

Odszedł z ukłonem.

— No? — zapytała Katy rozdrażnionym tonem.

— Proszę cię, kochane dziecko, chodź! Zrób to dla mnie!

— Jesteś nieznośny! — odpowiedziała.

Przy tych słowach cofnął się Klaus i osłupiał, jakby go kto niespodzianie uderzył w twarz.

Była to pierwsza niegrzeczność, pierwsze brzydkie słowo... i to na drugi dzień po ślubie! Nie mógł nic więcej wydobyć ze siebie, jak:

— Katy!

Nie dodała ani jednego wyrazu uniewinnienia, ani jednego uspakajającego słowa. Wstała i zwróciła się ku wyjściu. Klaus przystąpił do niej i podał jej rękę.

Milcząc, przeszli przez kolumnadę i milcząc, weszli do jasno oświetlonego salonu.

— Katy! — mówił Klaus z wyrazem pełnym dobrotliwego wyrzutu — bądźże rozsądną?

— Proszę cię, zostaw mnie! — odpowiedziała płaczliwie.

Poszła do swego pokoju, gdzie Gustel na nią czekała.

Właściwie miała ochotę ulżyć swemu sercu i wygadać się przed tą rozumną dziewczyną, czuła jednak, że to nie wypada i dała swoim uczuciom inny wyraz, napadając z niezwykłem rozdrażnieniem na Gustel z powodu jej niezręczności.

Filozoficzna Gustel nic sobie z tego nie robiła.

Klaus pozostał sam z posępnemi myślami. Długo tak siedział nie mogąc nic rozumnego wymyśleć, był smutnym. Wreszcie zerwał się spiesznie i poszedł do sypialni...

Była pustą. Napadł go nagły strach. Pospieszył do pokoju Katy. Położyła się w szlafroku na wygodnym szezlongu, nakryta pledem i usnęła. Stanął przed nią ruszywszy ramionami.

— To uparte dziecko! — mówił — ...Ale dziecko! — powtórzył uspokajając się. Usiadł na krześle, naprzeciw i przypatrywał się jej czule, cieszył się regularnym, głębokim i zdrowym oddechem swojej śpiącej, młodej żony.

— Katy, — mówił Klaus, gdy na drugi dzień rano siedzieli przy śniadaniu — zajście podobne wczorajszemu nie powinno się powtórzyć. Nie będziemy się przecież dręczyć... związaliśmy się na to, ażeby sobie wzajemnie rozweselać życie; musimy, zwłaszcza w pierwszych dniach naszego małżeństwa, bardzo na to uważać, ażeby iść jedną drogą i nie rozdzielać się jedno od drugiego. Łatwo obrać fałszywy kierunek, a pójdzie jedno na prawo, drugie na lewo, tak! i jest gotowe nieszczęście. Nie powinniśmy nigdy zapominać, że przeciwieństwo nie może istnieć pomiędzy nami, że tu może się rozchodzić jedynie o różnicę zdań, która przez wzajemne ustępstwa łatwo da się załagodzić. To nie był upor z mej strony, dziecko, gdym cię zabrał wczoraj do domu. Taniec ci nie służy, cokolwiekbyś innego mówiła! Byłaś tak rozdrażnioną, jak cię nigdy przedtem nie widziałem. Przypisuję także temu febrycznemu rozdrażnieniu, że dla mnie byłaś mniej uprzejmą. A potem, głównie to nieprzyjemnem mi było, że się spotkałaś ze znajomym z dawniejszych czasów. Ty to pojmujesz. O tych dawniejszych czasach, nigdy z moich ust nie usłyszysz drażliwego słowa, lecz nie chcę także, by mi je kto na pamięć przywodził. A więc zostawmy to, już się nie gniewam na ciebie; wypogodź twarz i myśl o tem, że mamy wszelkie dane po temu, ażeby wesoło spoglądać w życie. Daj mi rękę, Katy!

Podczas tej całej przemowy, Katy milczała, ani razu nie usiłowała mu przerwać. Nieustannie patrzyła na biały obrus i nie zmieniła miny. Twarz jej była bez wyrazu. Nie była ani smutną, ani rozrzewnioną, ani łagodną. Apatycznie podała mu rękę, bez oddania serdecznego uścisku.

— Czy nie masz mi nic do powiedzenia? — zapytał Klaus po dłuższej pauzie.

— Gdy się gniewam, nie mogę mówić — rzekła Katy.

— Ale tyś nie powinna się gniewać, dziecko!

Klaus usiłował jeszcze raz wytłumaczyć, że jej gniew nie ma żadnej przyczyny.

Pozwoliła mu mówić. Nie przyznała mu słuszności, ani też nie zaprzeczyła. Nie rozumiała go może. Klaus rozwodził się zanadto w ogólnikach, do których jej rozum nie sięgał. Ona posiadała tylko zmysł pozytywizmu. Wiedziała bardzo dobrze, co ma sobie przedstawić pod nową toaletą, podróżą, balem albo kolacyą w towarzystwie Levini.

(C. d. n.)

procenty; natomiast gorzej niż w Galicyi jest w Tyrolu i Przedarulanii o 8, Karyntyi o 18 i Solnogrodzie o 32%.

Stosunek ludności do liczby powiatowych albo obwodowych lekarzy jest lepszy niż w Galicyi: w Dalmacyi o 150, Tyrolu i Przedarulanii 141, Solnogrodzie 134, Krainie 124, Karyntyi 97, Górnej Austryi 55, Styryi 51, na Wybrzeżu o 46, Bukowinie 41, Szląsku 17 i na Morawie o 11 procent, stosunek ten niekorzystniejszym jest niż w Galicyi w Czechach o 3 i w Dolnej Austryi o 18 procent.

Liczba uczniów przypadających na jedną szkołę średnią jest w Galicyi dwa razy większą niż w Dalmacyi, o 88 prc. większą niż w Tyrolu i Przedarulanii, o 74 prc. niż w Solnogrodzie. Najwyższa liczba uczniów w jednem gimnazyum galicyjskiem wynosi 700, w innych krajach 560.

W leżącym przedemną sprawozdaniu komisyi budżetowej, które ja przedkładam właśnie, można czytać dosłownie przytoczone dane rządowe:

„W Galicyi było przed r. 1860 do ściągania podatków pośrednich 18 kameralnych urzędów okręgowych, które później nazywały się powiatowemi dyrekcyami skarbowemi.

Na podstawie postanowień z 26. kwietnia 1860 i 23. kwietnia 1867 zwinięto takie dyrekcye skarbowe prawie wyłącznie ze względów oszczędnościowych w Jaśle, Brzeżanach, Stryju, Żółkwi, Bochni i Wadowicach, a czynności ich poruczono najbliższym dyrekcyom powiatowym tak, że odtąd istnieje w Galicyi tylko 12 powiatowych dyrekcyj skarbowych, a to w Brodach, względnie Kołomyi, Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Nowym Sączu, Sanoku, Stanisławowie, Tarnopolu i Tarnowie.

Ale powiększone wskutek tych zarządzeń terytoryum dyrekcyj wcale nie wpływa korzystnie na szybką i dobrą administracyę."

Dalej powiada to sprawozdanie:

„Większa część zwiększenia pozycyj budżetowych przypada na pomnożenie liczby urzędników w Galicyi, dotąd prawie jedynym kraju, w którym w ciągu ostatnich 18 lat nie nastąpiło żadne pomnożenie personalu ani polepszenie widoków na szybszy awans". (C. d. n.)

KORESPONDENCYE.

Paryż 25. lutego.

(**Koniec epizodu szwajcarskiego. — Widoki na przyszłość. — Głosy o wyborze nowego prezydenta senatu. — Reminiscencye o Ferrym. — Kandydat przyszły bulanżystów**).

Epizod karnawałowy ze Szwajcaryą skończył się prędzej aniżeli obie strony się spodziewały a skończył się również nadspodziewanie: godnie dla Francyi i godnie dla Szwajcaryi. Rada Związkowa przesłała urzędową notę rządowi francuskiemu, w której wyraża ubolewanie z powodu nieprzewidzianego zajścia w Bazylei, a rząd francuski przyjąwszy notę do wiadomości wyraźnie zaznaczył, że nie żąda ścigania młodego aranżera rubasznego żartu. Farbiarz bazylejski i tak zresztą nabawił się niemałego strachu i jak korespondent z Bazylei donosi miny bohaterów karnawałowych taki wielki żal i smutek wyrażają, jak gdyby się obawiali najazdu Francuzów na karki swoje i całego kraju. Można było przewidzieć, że Carnot i rząd francuski ze spokojem rzecz tę traktować będą. Prezydent rzeczypospolitej z podobnych żartów nic sobie nie robi, a żarty na koszt osoby jego prawie codziennie się powtarzają. Zdaje się lubować w dobrych żartach, choć sam wcale nie celuje francuskim „esprit"; przeciwnie mają go za nieco ociężałego; jest sobie flegmatyczny i wygodny, a główną jego cechą: zacność i poczciwość. Może właśnie dlatego żarty go mało drażnią.

Rządowi zaś francuskiemu epizod bazylejski może nawet i przysłużył się, w każdym razie skorzystał z niego jak mógł najlepiej i najrozumniej. Bo w odpowiedzi na notę oficyalną Związkowej Rady oświadczył, że Francya zadowala się daną jej satysfakcyą, aby utrzymać przyjaźne stosunki z sąsiadami swoimi. Nie trzeba zapominać, że między Szwajcaryą a Francyą odgrywa się teraz wojna cłowa, którą wszczął ze Szwajcaryą, nie rząd francuski, lecz parlament francuski. Rząd owszem był za ugodą, tak więc łagodnem zakończeniem niemiłego dla Szwajcarów zajścia, podał niejako rękę Szwajcaryi do wytworzenia na przyszłość pomyślniejszych stosunków między Francyą a Szwajcaryą. Wojna cłowa Francuzom większe wyrządziła szkody jak Szwajcarom i skargi pojedyńczych departamentów z powodu upadającego handlu, dotąd jeszcze nie ustają. To też należy się spodziewać, że skutki wojny cłowej na przyszłych wyborach dość wyraźnie się odbiją i może pierwszym krokiem rządu francuskiego przy rozpoczęciu się następnej sesyi parlamentarnej będzie wypróbowanie większości członków parlamentu w sprawie stosunków handlowych do Szwajcaryi.

Gazety francuskie mniej, jak to w takich wypadkach bywa, zajmowały się żartem bazylejskim, bo cała ich uwaga skierowała się na wybór prezydenta senatu. Większa część gazet już na kilka dni przedtem przepowiadała, że wybranym będzie Jules Ferry. Tak też się stało. Jules Ferry jest jednym z najznamienitszych polityków i wybór jego na prezydenta senatu jest bardzo znaczącym. [illegible] dwakroć był naczelnikiem gabinetu, i jak z jednej strony umiarkowane stronnictwa widzą w nim wzór republikanina, tak stronnictwa skrajne nie szczędzą mu ostrej nagany i cierpkich docinków. Szczególnie stronnictwo monarchistów z Cassagnacem na czele i partya radykalna pod wodzą Clemenceau i Rocheforta nie znają miary i granic w napadach na Ferryego. Aby zaś powagę jego w oczach publiczności podkopać przypominają Francuzom, którzy co prawda nie grzeszą świetną pamięcią przestępstw politycznych, sprawę Tonkinu, gdzie armia francuska dzięki polityce Jules Ferryego, stojącego wówczas na czele gabinetu, dotkliwą poniosła klęskę. Ona też dała powód do obalenia ministeryum, a dziś Ferryemu oddał senat ster Izby wyższej.

Gazety republikańskie sprzyjające Ferryemu zapowiadają radykalną zmianę w życiu politycznem senatu. Senat przez wiele lat aż do chwili obecnej grał rolę podrzędną, spał poczciwym snem politycznym. Pod kierownictwem energicznego męża — a Jules Ferry jest nim bez wątpienia — przypadnie może senatowi rola pierwsza w kwestyach polityki. Gazety umiarkowane jak *Journal des Debats*, *Temps* i *Parti National* omawiając wybór nowego prezydenta wyrażają swoje zadowolenie z powodu powrotu tego męża stanu na pole czynnej polityki. Akt wyboru Ferryego jest według ich zdania słuszną rehabilitacyą krzywdy, jaką parlament wyrządził byłemu naczelnikowi gabinetu, pozbawiając go teki premiera z powodu nieszczęsnej klęski Francuzów w Tonkinie, za którą jednego człowieka nie można czynić odpowiedzialnym. Jakiekolwiek nadzieje lub obawy partye poszczególne do działania Jules Ferryego przywiązują, tyle na pewne rzec można, że wybór jego jest zwycięstwem stronnictw umiarkowanych, wzmocnieniem zasad republikanizmu, jak go Carnoci i Ribotowie pojmują a dotkliwą klęską stronnictw skrajnych.

Bulanżyści obecnie nie mają co robić; układają się tedy o przyszłość. Postanowili oni przy najbliższych wyborach postawić kandydaturę byłego prefekta policyi Andrieuxego, który tyle ciekawych rzeczy kryje w swojej tece. Andrieux oświadczył, że w danym razie wymieni wszystkie nazwiska przekupionych deputowanych: trzecia część parlamentu stanie według niego pod pręgierzem. *Vederemo*. *d. g.*

XXX. Ogólne zgromadzenie

delegatów gal. Tow kredytowego ziemskiego.

Lwów d. 28. lutego.

O godz. wpół do 11 otworzył przewodniczący Rady nadzorczej, p. Oktaw Pietruski, XXX. ogólne zgromadzenie delegatów, wzywając obecnych do wyboru przewodniczącego i zastępcy jego na czas trwania zgromadzenia; jako komisarz rządowy funkcyonuje podczas zjazdu radca dworu hr. Łoś.

Wybrany na 45 głosujących kartkami jednogłośnie p. August Gorayski przewodniczącym obrad, zastępcą 40 głosami Stan. hr. Badeni.

Poseł Gorayski obejmując przewodnictwo poświęca wspomnienie zmarłym w międzyczasie delegatom śp. hr. Witołdowi Łubieńskiemu, Dydyńskiemu i Aleksandrowi Leszczyńskiemu.

Ponieważ protokół z XXIX zgromadzenia wydrukowany rozdano już delegatom, a nikt nie żądał głosu w tej sprawie, przystąpiono do sprawdzenia wyborów uzupełniających na delegatów i zastępców.

Wnioski rady nadzorczej w tym kierunku przedłożone przez prezesa p. Oktawa Pietruskiego przyjęto jednogłośnie.

Prezes Tow. p. Zygmunt Dembowski, przedkładając sprawozdanie dyrekcyi Towarzystwa, od którego czytania go uwolniono, omawia sprawę ważną etatu urzędników Towarzystwa, podnosząc wagę polepszenia ich bytu. Zwraca uwagę na pomyślny rozwój i udoskonalenia zwłaszcza w ekonomacie; dowodem rozwoju liczne zgłoszenia prywatnych stron i instytucyj finansowych. Ze spraw jeszcze ważnych podnosi zamknięcie emisyj 4½ prc. Twierdzić śmiało można, że zgromadzenie obecne jest jednem z najważniejszych z powodu obfitości i ważności spraw będących na porządku dziennym.

Sprawozdanie dyrekcyi przyjęto bez rozpraw do wiadomości, poczem del. Paszkowski odczytał sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciach rachunkowych dyrekcyi za r. 1892:

Przychód w roku 1892 był większy od przychodu w r. 1891 o	21.765·46 zł.
Rozchód w roku 1892 był mniejszy od rozchodu w r. 1891 o	10.843·— „
Rok 1892 wykazuje większy zysk od r. 1891 o	32,608·46 „
a gdy zysk w r. 1891 wynosił	12.369·33 „
zatem zysk w r. 1892 wynosi	44.977·79 „

Kończąc swój referat przedłożył sprawozdawca imieniem komisyi następujące wnioski:

1. Bilans przez Dyrekcyę za rok 1892 przedłożony zatwierdza się.

2. Za administracyę majątkiem Towarzystwa w czasie od 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1892 r. udziela się Dyrekcyi absolutoryum.

3. Za odpowiednią administracyę funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa wyraża Zgromadzenie Dyrekcyi uznanie.

4. Na renumeracyę urzędników i wsparcia dla urzędników i sług Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się Dyrekcyi fundusz dyspozycyjny na rok 1893 w kwocie 3000 zł.

5. Przeznacza się z dochodów za r. 1893 kwotę 5000 zł. do funduszu możliwych strat i poleca Dyrekcyi, aby z zysków z r. 1892 do tego funduszu w rachunek strat kwotę 5000 zł. wstawiła.

6. Do funduszu rezerwowego przeznacza się z zysków 1892 r. sumę 46.627 zł. 79 ct.

7. Poleca się Dyrekcyi, aby przedłożyła najbliższemu ogólnemu zebraniu należycie umotywowane i oparte na planach oraz kosztorysach wnioski w przedmiocie budowy nowego gmachu, przeznaczonego wyłącznie na pomieszczenie biur Towarzystwa względnie takiej adaptacyi realności Towarzystwa pod l. 1 i 3 przy ulicy Karola Ludwika, któraby wszelkim wymaganiom stosownego pomieszczenia biur odpowiadała.

W rozprawie ogólnej nad tymi wnioskami nikt głosu nie żądał, również w szczegółowej przyjęto wnioski 1—6, siódmy zaś odroczono aż do punktu 17 porządku dziennego, tj. sprawozdania dyrekcyi o budowie nowego gmachu. Del. Ubysz żądał zmiany porządku dziennego, gdy jednak prezes p. Dembowski wyjaśnił, że niektóre druki nie są jeszcze gotowe, a delegat hr. Badeni podniósł, że z przyjęciem wniosku del. Ubysza pozostałoby chyba zamknąć posiedzenie, zgodzono się na częściową tylko zmianę. Usunięto mianowicie wybory z porządku dziennego, natomiast wzięto pod obrady punkt 15 sprawozdania dyrekcyi co do wniosku del. Bronisława Horodyskiego względem zmiany okręgów wyborczych. Powód do rozpatrzenia tej sprawy dała uchwała XXVII zgromadzenia, opiewająca:

„Ze względu, iż okręgi wyborcze nie odpowiadają wymogom słuszności, poleca się Dyrekcyi, by wspólnie z komisyą rewizyjną zajęła się tą sprawą i wypracowała odpowiedni projekt na jedną z najbliższych sesyj obecnej kadencyi delegacyi".

W wykonaniu powyższego polecenia przedkłada Dyrekcya następujące wnioski przez usta sprawozdawcy dyrektora St. Gniewosza:

1. Zważywszy, że skumulowany okręg wyborczy Gródek składa się z 2 powiatów politycznych Gródek Jaworów, a z tych każdy, wobec przyjętej podstawy do rozdziału liczby delegatów, posiada odpowiednią liczbę hipotek obciążonych pożyczkami Towarzystwa kredytowego ziemskiego i hipotek uprawniających do głosowania, należy skumulowany okręg wyborczy Gródek rozdzielić na dwa samoistne okręgi wyborcze Gródek i Jaworów i przyznać każdemu z tych okręgów prawo wyboru jednego delegata i tegoż zastępcy.

2. Zważywszy, iż te same stosunki zachodzą w skumulowanym okręgu wyborczym Staremiasto, składającym się z politycznych powiatów Staremiasto i Turka, rozdzielić należy powyższy skumulowany okręg na 2 samoistne okręgi wyborcze Staremiasto i Turka i przyznać każdemu z tych okręgów prawo wyboru jednego delegata i jednego zastępcy.

3. Z tych samych powodów należy uchwalić rozdział skumulowanego okręgu wyborczego Trembowla na dwa samoistne okręgi wyborcze Trembowla i Husiatyn i przyznać każdemu z tych ogręgów prawo wyboru jednego delegata i tegoż zastępcy.

4. Zważywszy, iż samoistny okręg wyborczy Jasło posiada taką samą ilość hipotek obciążonych pożyczkami Towarzystwa kredytowego ziemskiego i taką samą ilość hipotek, uprawniających do głosowania jak 3 okręgi wyborcze posiadające każdy 2 delegatów i 2 zastępców, należy temu okręgowi przyznać prawo wyboru 2 delegatów i 2 zastępców.

5. Z tych samych powodów należy to prawo wyboru 2 delegatów i tyluż zastępców przyznać samoistnemu okręgowi wyborczemu Sanok.

Do wniosków tych dodał p. sprawozdawca dwie jeszcze uwagi.

Oto w razie przyjęcia powyższych wniosków należałoby dotychczasową liczbę delegatów i tychże zastępców podnieść z 69 na 74, rozdział zaś 3 skumulowanych okręgów wyborczych niemniej zapadłą uchwałę co do zwiększonej liczby delegatów i zastępców w 2 samoistnych okręgach wprowadzić w życie po wygaśnięciu mandatu obecnej delegacyi z końcem r. 1894 — niemniej w drodze właściwej wyjednać zatwierdzenie zmiany § 89 statutów, tudzież odpowiednich postanowień ordynacyi wyborczej.

Wobec zaś dopiero rozpoczętej czynności udzielania pożyczek na hipoteki księstwa Bukowiny, nie zastosowała dyrekcya już obecnie zasad co do rozdziału liczby delegatów do tegoż samoistnego okręgu; co dopiero w przyszłości w miarę rozwoju naszej instytucyi w tym kraju nastąpić będzie mogło.

Wszystkie te wnioski wraz ze wspomnianą zmianą §. 89 statutu i §. 2 ordynacyi wyborczej przyjęto, ponieważ znalazł się żądany komplet 50 delegatów.

Ten sam członek dyrekcyi przedłożył sprawozdanie o wniosku del. Antoniego Wrotnowskiego, który opiewał:

„Przy wypłacie waluty każdej pożyczki zażądanej po dniu dzisiejszym, pobieraną być ma na wzmocnienie funduszu rezerwowego, jednorazowa wkładka w stosunku ¼% od sumy tejże pożyczki".

Gdy go od czytania sprawoz. uwolniono p. Gniewosz, podał tylko wiadomość o zaszłej w kursie listów zastawnych zmianie skutkiem dobrej woli Banku dla krajów koronnych zwracając uwagę, że to podwyższenie zmodyfikować też musi twierdzenie dyrekcyi w tem sprawozdaniu wyrażone, że opłata taka 25 centów byłaby dla dłużników uciążliwą.

W rozprawie nad tą sprawą zabrał pierwszy głos sam del. Wrotnowski wykazując doniosłość i potrzebę wzmocnienia funduszu rezerwowego na losach Tow. kred. w Królestwie polskiem podczas i po wypadkach lat 1830 i 1863.

Dalej rozpatruje mowca pytanie: Jak wysokim winien być fundusz rezerwowy. W innych Towarzystwach kredytowych, na wzór naszego urządzonych, fundusz rezerwowy dorównuje z reguły dwu półrocznym ratom, spłacanym przez dłużników. Towarzystwa kredytowe, oparte na kapitale akcyjnym, zastrzegają, że nie wolno listów i obligacyj hipotecznych wypuszczać na sumę przewyższającą dwudziestą krotność kapitału akcyjnego, co mniej więcej dorównuje owym dwom półrocznym ratom. Tymczasem fundusz rezerwowy gal. Towarzystwa kredytowego wynosi ledwie 1,860.000 czyli nie stanowi nawet jednej półrocznej raty. Wobec grożącej przyszłości wojny, która z pewnością o wiele bardziej będzie barbarzyńską, niż ostatnia z r. 1870 i na spodziewanym terenie galicyjskim srogo się odbije na szlachcie, a więc członkach Towarzystwa, i w przewidywaniu jej następstw sądzi mowca, że prosta roztropność doradza pomnażania funduszu, póki jaki taki pokój to umożliwia.

Wkładka, jakiej wnioskodawca wymaga od nowych dłużników ¼% jest bardzo mała. Kończy wreszcie wskazaniem, że środek, jaki proponuje, nie jest nieznany w innych towarzystwach kredytowych i tem, że nowi dłużnicy łatwiejsze o wiele mają warunki od tych. co 15—20 lat pożyczkę zaciągali.

Wywody mowcy przyjęto oklaskami hucznymi, a z następnych mowców za i przeciw, wszyscy przyczynili się do rozjaśnienia sprawy. Del. Żurowski oświadczył się przeciw wnioskowi, del. Gizowski żądał ponownego rozpatrzenia całej sprawy i odroczenia jej aż do przyszłego zgromadzenia. tak, żeby dopiero ci, którzy w r. 1894 pożyczać zaczną, obowiązani byli do wkładki proponowanej. Gorąco poparli wnioskodawcę p. Wrotnowskiego delegaci Ubysz i hr. Mecińśki, który podniósł nowe względy, przemawiające za pomnożeniem funduszu rezerwowego. Oto ciążyć musi na nim też fundusz emerytalny, a w dodatku stan jego faktyczny wynosi 1,510.000, podczas gdy pozornie wykazuje on zł. 1,860.000. W każdym razie zamało wzrósł on w stosunku do długów Towarzystwa, które z 54 dosięgły 82 milionów.

Tym, którzy sprzeciwiają się wkładce ¼%, wykazuje, jak drobną jest ona, skoro przy pożyczce 10.000 ledwie 25 zł. wynosi.

Wreszcie przypomina, że członkowie nie płacą żadnych udziałów na administracyę o wiele więcej kosztującą.

Stanisław hr. Badeni dodał dwie uwagi, mianowicie, że kurs listów Towarzystwa nie może być w tej sprawie rozstrzygającym, a co do rzekomego biednego stanu ekonomicznego kraju, to znany nasz system. Gdy chodzi o wprowadzenie papierów naszych na targ światowy, przedstawiamy stan ten jako świetny, gdy zaś o przyjęcie na siebie ciężarów, jako najgorszy. I czemuż nie mamy okazać tym razem dbałości o fundusz rezerwowy, [illegible]szczu za tak tanie pieniądze. (Wesołość).

Del. ks. Poniński sprzeciwiał się wnioskowi ze względu na stratę 2 zł., jaką obecnie na listach Towarzystwa członek ponosi i radzi wstrzymać się z urzeczywistnieniem jego aż do ustania kartelu z Bankiem dla krajów koronnych.

Gdy jednak dyrektor Dembowski i inni zwrócili uwagę, że kartel na przyszłość może być odnowiony, gdyż on właśnie umożliwia lepszy kurs papierów, przyjęto wniosek del. Wrotnowskiego bez tej poprawki ks. Ponińskiego, z uwagą uczynioną już w sprawozdaniu dyrekcyi, że wniosek ten nie zmienia postanowienia co do Bukowiny płacącej 1%.

Wreszcie na wniosek syndyka dr. T. Skałkowskiego zmieniono w tym kierunku §. 16 e) i §. 76., poczem zamknięto posiedzenie o godzinie 1. w południe.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11. przed południem, przedtem jednak o 10. ma się odbyć zebranie poufne w sprawie wyborów.

KRONIKA.

Lwów dnia 28 lutego.

Zapiski osobiste. Zaszczytnie znany komedyopisarz Adolf Abrahamowicz przybył na dłuższy pobyt do Lwowa.

Przywilej. Ministerstwo handlu przedłużyło na rok drugi udzielony p. Janowi Lewińskiemu, budowniczemu we Lwowie, przywilej na piec wentylacyjny do ogrzewania.

Wiadomości dyecezyalne. Gr. kat. dyecezya przemyska: Kanoniczną instytucyę otrzymali księża: Seweryn Chłopecki na Końskie, dek. birczański i ks. Daniel Piróg na Ciechany, w dek. duklańskim. Ks. Trofil Turczanowicz, dziekan żukotyński i proboszcz w Rypinach, zrezygnował z udzielonej mu prezenty na Nahujowice, w pow. drohobyckim.

Egzamina. P. Andrzej Kornelia, asystent politechniki, złożył drugi egzamin rządowy z nauk inżynierskich.

Z miasta.

Wystawa krajowa 1894. Posiedzenie sekcyi X. powszechnej wystawy krajowej odbędzie się dnia 5 marca o godz. 10 rano w sali I gmachu sejmowego. Porządek dzienny: Sprawozdanie komisyi wybranej dla przygotowania programu Sekcyi X (grupy XII).

Hr. Stanisław Tarnowski będzie miał odczyt 5 marca b. r. w sali ratuszowej, bliższe szczegóły podamy ju ro.

Odczyt dr. Dunikowskiego. Na dochód polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika będzie miał prof. dr. Emil Dunikowski w wielkiej sali ratuszowej w poniedziałek 6 marca o 7. wieczorem odczyt p. t.: Polonia w Ameryce, przyczem przedstawi polsko-amerykańskie publikacye fotogramy wojsk polskich w Stanach Zjednoczonych obrazy tamtejszych polskich kościołów, odznaki towarzystw etc. Z zakupnem biletów, które można nabyć we wszystkich księgarniach należy się spieszyć, bo jeżeli w ogóle na każdym odczycie dra Dunikowskiego jest sala przepełniona, to obecnie prócz osoby prelegenta jest także tak ważny a ciekawy temat i piękny cel dostatecznym magnesem, ażeby wszystkie miejsca w lot rozchwytano.

Bracia Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim będą kwestowali d. 28 w II dzielnicy miasta. Stara odzież, obuwie i bielizna są bardzo pożądane. Napływ ubogich do schroniska na ul. Kleparowskiej, jest stale bardzo wielki, bracia zaledwie mogą podołać posłudze. Żywność wydaje się dwa razy dziennie. Niezaopatrzeni, bezradni, dzieci i w domu pracą zajęci, są żywieni trzy razy dziennie (około 4.000 porcyi tygodniowo). Zainstalowana fabrykacya i reparacya mebli giętych jest w ruchu i poleca się względom publiczności; na pisemne zgłoszenia, zabierają się meble do zreparowania a odnoszą zreparowane, albo nowo zamówione. Rozpoczęto też wyrabiać koszyki i słomianki. Stan zdrowia ubogich w schronisku jest zupełnie zadowalający.

Na II. kadencyę sądów przysięgłych, która się rozpocznie we Lwowie dnia 10 marca 1893 r. wylosowani zostali na 36 przysięgłych głównych: Franciszek Kordys, dr. Karol Wurst, dr. Jan Steczkowski, Adololf Łukucijowski, Albert Szkowron Abraham Izak Podolier, Emanuel Kusmer, Eryderyk Schleicher, Emanuel Luft, Maurycy Blauer, Szmerl Pories, Julian Małuszyński, Jonasz Beier, dr. Erazm Romanowski, Abraham Menkes, Karol Jaskłoski, Jan Mark, Adolf Mussil, Tadeusz Umański, Henryk Ueberfall, Leon Kozakiewicz, dr. Wojciech Kętrzyński, Samuel Horowitz Leopold Lang dr. Stanisław Tabaczyński, dr. Leon Klarfeld, Salamon Acker, Ludwik Masłowski, dr. Adolf Menkes, Abraham Józef Schwarzwald, Szymon Hescheles, Henryk Lem, Czesław Mravincics, dr. Zygmunt Lisiewicz, Zdzisław Onyszkiewicz Maksymilian Parnes.

Na 9 przysięgłych **zastępców**: Gustaw Karol Schramm, Jakób Piepes, dr. Zygmunt Rieger, Salomon Tand, dr. Salamon Lindau, dr. Jan Prus, Joachim Lamm, Sta[illegible] Królikowski, dr. Francisiek Zakreys.

W Kasynie miejskiem odbędzie się dnia 3 marca przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną „Moja córeczka" komedya z francuskiego, „Bilecik miłosny" Bałuckiego i „Pomyłka p. Lambineta" Meilhaca i Halevy'ego. Początek o godz. 7 wieczorem. Lista otwarta od dzisiaj.

Z dziennika policyjnego. Poszukiwanych od dłuższego czasu rzezimieszków braci Michała i Jana Lampikowskich udało się wczoraj policyi schwytać i odstawić do sądu.

Aresztowano wczoraj Romana Garlickiego, który popełnił kradzież na szkodę jednorocznego ochotnika p. W. Żeleńskiego. Przy rewizyi znaleziono u Garlickiego rozmaite rzeczy pochodzące z tej kradzieży.

Znany dobrze policyi rzezimieszek Jan Jędrzejowski napadł wczoraj wieczorem na ulicy Janowskiej powracającą do domu Maryannę Maksymowicz, której przemocą wyrwał woreczek z pieniędzmi. Jędrzejowskiego aresztowano.

Z kraju.

W Kołomyi święciło nauczycielstwo ludowe okręgu kołomyjskiego 11 b. m. niezwykłą uroczystość, bo 40 letnią rocznicę służby zawodowej p. Tomasza Pełweckiego, stałego nauczyciela 6 klasowej szkoły w Śniatynie, b. inspektora okręgowego w Nadwórnie a pełniącego od lat siedmiu służbę nauczycielską w Kołomyi. Po nabożeństwie w cerkwi, w którem uczestniczyła młodzież obu szkół męskich, zebrano się w jednej z sal szkolnych, stosownie udekorowanej. Jubilata sędziwego wprowadził tamtejszy starosta Bańkowski z kanonikiem Koblańskim, i odczytał dekret kraj. rady szkolnej, wyrażający uznanie dla długoletniej działalności Pełweckiego, którego równocześnie emerytowano. Po śpiewach chóru młodzieży i przemowach pp. Kulczyckiego, Kawalca i Howorki nastąpił bankiet, który zakończył tę wzruszającą uroczystość.

Pożar. W Mościskach dnia 16 b. m. w nocy wybuchł pożar w domu Josla Feuchtbauma i zniszczył trzy gospodarstwa. Przyczyną pożaru był niewyczyszczony a z chrustu ulepiony komin. Sikawka miejska nie przybyła, a ratował tylko hr. Chołoniewski z Rudnik i wójt ze Sułkowszczyzny z 4 żandarmami.

Uwięzienie. Na Folwarkach Wielkich pod Brodami zrobili 23 b. m. żandarmi w towarzystwie wójta rewizyą w domu Wasyla Pawluka, gospodarza. Pawluk w czasie tym bawił we Lwowie, starając się o paszport do Rosyi, którego mu odmówiło starostwo brodzkie. Po rewizyi uwięziono 18 letniego syna Pawluka Stefana, a równocześnie przytrzymano na dworcu powracającego ze Lwowa ojca.

Wybryk przyrody. Dnia 24 b. m. w lasach bursztyńskich, należących do księcia St. Jabłonowskiego, zabito dużego kozła z czterema rogami.

Podhajecka straż pożarna ochotnicza wydała drukiem sprawozdanie ze stanu Towarzystwa w r. 1892, z którego się dowiadujemy, iż w roku ubiegłym liczyło Towarzystwo członków czynnych 45, honorowego 1 i 74 wspierających, że brało w dwudziestu pożarach udział, że składa się z czterech oddziałów: dachowego, sikawkowego, ratunkowego i wodnego, że dochody wynosiły 903 zł. 58 ct. wydatki zaś 737 zł. 30 ct., pozostało zatem na r. b. 166 zł. 28 ct. Naczelnikiem straży podhajeckiej jest p. Emanuel Sygiericz a w powiecie podhajeckim ochotnicze straże ogniowe istnieją oprócz Podhajec w Zawałowie, Wiśniowczyku, Złotnikach i świeżo w Horożance.

Pamięć o Lenartowiczu. W Samborze odbędzie się d. 2 marca nabożeństwo żałobne za spokój duszy lirnika-tułacza. — W Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca" w Krakowie odbył się 26 bm. wieczorek ku uczczeniu pamięci poety. Po zagajeniu przewodniczącego, księdza Stysińskiego, wygłosił p. Artur Lewandowski, kuzyn śp. Lenartowicza, odczyt o jego życiu, pismach i charakterze, cytując nieznany, a ostatni list zmarłego, w którym przewidując skon, pisał: „Żegnaj mi ojczyzno, żegnaj mi praco!" Z reszty programu wymienić należy deklamacyę „Bitwy racławickiej", „Orła polskiego" i „Dwu momentów" poety przez pp. St. Konopkę i Jejdego, grę na skrzypcach prof. Wereszczyńskiego i chóry pod kierownictwem ks. T. Bukowskiego. Biust poety wykonany w pracowni p. Korpala podług ostatniej fotografii, zdobił salę.

Zemsta zbrodniarza. W tych dniach skazał sąd stanisławowski Fedia Lekę false Palucha na ośm lat ciężkiego więzienia za morderstwo, spełnione na Pałaniuku, zastępcy wójta z Nowosiółek. Paluch jeszcze dzieckiem będąc podpalił chałupę swego ojca i puścił tak z dymem 30 zagród wiejskich, a dorosłszy stał się nałogowym pijakiem i złodziejem tak, że był postrachem całej wsi. Wskutek swoich złodziejskich eksperymentów wchodził w niemiłe scysye z przedstawicielem władzy tj. właśnie z Pałaniukiem i poprzysiągł mu za to zemstę. Pewnej nocy, ukrywszy się przy drodze, którą Pałaniuk do domu z Monasterzysk wracał, cisnął weń kamieniem i skaleczył go w głowę tak silnie, że nieszczęśliwy człowiek wśród strasznych męczarni zaraz rano ducha wyzionął.

Rusyfikacya kolei żelaznych w Królestwie, Ostatecznie postanowiono radę zarządzającą kolei dąbrowskiej z d. 13 kwietnia przenieść z Warszawy częścią do Petersburga (buhalteryę, kancelaryę rady, pomocnika radcy prawnego), drugą zaś, kontrolę i wydział gospodarczy, przenieść z dniem 13 lipca do Radomia. Niektórzy urzędnicy zarządu kolei dąbrowskiej zawiadomili swoją zwierzchność, iż wobec zajęć, wiążących ich w Warszawie, nie będą mogli przenieść się do Radomia. Podobno pewna liczba osób z tej kategoryi znajdzie pomieszczenie w wydziale statystycznym, który i nadal pozostaje w Warszawie.

Wynalazek. Jeden z farmaceutów warszawskich wpadł na pomysł zneutralizowania zapachu i smaku oleju rycynowego w taki sposób, iż nawet najwrażliwsze osoby mogłyby ten środek przyjmować bez wstrętu. Wynalazca przed otrzymaniem patentu własności, nazwisko swoje zachowuje w tajemnicy.

W Samborze odbędzie się d 4. marca staraniem Towarzystwa muzycznego koncert na dochód ubogiej młodzieży seminaryum nauczycielskiego.

Ze świata.

Komitet, który miał urządzić wystawę krajową w Salcburgu odroczył swe posiedzenia na czas nieograniczony. Oryginalne są powody tego postanowienia. Oto twierdzi komitet, że z powodu ogólnego rozgoryczenia i zaniepokojenia w kraju, spowodowanego ogromnem podwyższeniem podatków, nie można oczekiwać powodzenia wystawy, a tem mniej żądać od ludności poparcia materyalnego.

W sprawie emigracyi. Celem zapobieżenia niebezpieczeństwu zawleczenia cholery z Austro-Węgier do Prus. wydały władze pruskie w porozumieniu z rządem saskim i rządem cesarstwa niemieckiego rozporządzenie, wedle którego odtąd tylko takim galicyjskim i węgierskim wychodźcom wolno będzie przekraczać pruską granicę, którzy zaopatrzeni są w karty okrętowe, wyjąwszy karty podróży na drugim pokładzie. Wszyscy inni wychodźcy, a więc i ci, którzy posiadają tylko bilety na podróż na drugim pokładzie tj. III klasy będą od granicy bezwarunkowo oddaleni.

Polacy w Sofii. Polskie towarzystwo wzajemnej pomocy w stolicy Bułgaryi wydało sprawozdanie z czynności swego zarządu za rok ubiegły. Członków liczyło towarzystwo 49. Kasa pożyczkowa w roku ubiegłym była dość czynną, bo suma obrotowa doszła blisko do 3000 franków. Korzystało z niej 11 członków. Przychód ogólny w roku zeszłym wyniósł franków 1256·55 i takąż sumę wynosił rozchód. Biblioteka towarzystwa składa się z 522 dzieł w 731 tomach. Towarzystwo nie zapomniało na obczyźnie o obowiązkach patryotycznych i wszelkie rocznice narodowe czciło obchodami. Do rarządu towarzystwa na rok następny weszli pp.: M. Woronowicz, jako przewodniczący, A. Tomicz, jako zastępca przewodniczącego, J. Dąbrowski jako skarbnik, M. Janusz, jako bibliotekarz i W. Szałkowski, jako sekretarz.

Wypadek na kolei. Koło Bintinghei-mu pod Sztutgardem wykoleił się pociąg Orient-Expressu. Na szczęście oprócz kilku podróżnych lekko rannych nie ma większych ofiar w ludziach.

Pożar w teatrze. Podczas wczorajszego przedstawienia, jak doniosły telegramy, wybuchł w „Berliner-Theater" pożar, który wkrótce ugaszono. Publiczność dowiedziała się o fakcie dopiero po przedstawieniu.

Nowe udręczenia wymyśla Rząd rosyjski dla Niemców finlandzkich. Jak urzędowe dzienniki rosyjskie donoszą, zacznie skarb w niedługim czasie badać tytuły, na zasadzie których posiada szlachta niemiecka majątki, które dawniej należały do skarbu państwa. Skarbowy zarząd utrzymuje, że wiele z tych majątków stanowi własność państwa, a tylko w dzierżawę zostały oddane obecnym rzekomym właścicielom.

Bandę zbrodniarzy odkryła policya budapeszteńska. Doskonale zorganizowana szajka wykradała od dłuższego czasu w peszteńskich młynach zboże i przyprawiła je o ogromne straty, bo na przeszło 250.000 zł.

Poprzez mury i kraty. Tanlongo, uwięziony dyrektor „Banca romana", jak się pokazało, od dłuższego już czasu obszerną prowadził z więzienia korespondencyę tak z „przyjaciółmi", jak z „przyjaciółkami" swoimi. Sędzia śledczy oddawna podejrzewał, iż Tanlongo porozumiewa się ze znajomymi, nigdy wszakże dotąd nie udało mu się najmniejszej przejąć korespondencyi. Wreszcie zdwojono straż dokoła celi dyrektora i wnet jeden z urzędników więziennych pochwycił bilecik, przesyłany więźniowi w klasycznej skórce chleba, wkrótce potem przejęto dwa jeszcze inne listy, przy rewizyi zaś celi znaleziono w niej całe stosy bilecików „miłosnych". Kochliwego dyrektora przeniesiono natychmiast do innej celi i pod ścisły poddano dozór, ścisły wedle pojęcia włoskiego, to znaczy, iż niebawem znajdzie sobie więzień inny sposób odbierania miłosnych i niemiłosnych bilecików.

Rywal Edisona. Amerykańskie dzienniki zapowiadają proces Edisona ze spółką *Beacon Incadescent Lamp Co.* o patent. Spółka bowiem dowodzi, że elektryczne lampy żarowe systemu Edisona nie Edison, ale Henryk Gebel, Niemiec osiadły przed 10 laty w Ameryce. 30 mianowicie zaprzysiężonych świadków miało zeznać, że optyk ten — obecnie 74 letni — już w r. 1860 wynalazł sposób używania prądu elektry-

cznego celem oświetlenia, a eksperci doszli do wniosku, że lampy, jakich używał w swym domu w owym czasie, są takie same, jak edisonowskie patentowane. Tak, jakby to w rozważaniu tychsamych przesłanek, danych w prawach przyrody, nie mogli dwaj uczeni niezależnie od siebie do jednego przyjść wniosku, a tym razem wynalazku!

W obronie płci pięknej. Wielka *jury* (dżiuri) okręgu Merser w państwie Nowym Jorku w oryginalny sposób wzięła w obronę kobiety, bite przez mężów. Oto postanowiła we wszystkich miastach i wsiach urządzić stacye pręgierzów, do którychby takich barbarzyńców mężów obnażonych (*fi donc!*) przywiązywano i sieczono rózgami. Koszt tej operacyi, będącej też odmianą amerykańskiego *lynch* (lincz), wykonywanego przez siepaczy w imieniu płci słabej, ponosi sam skazaniec. Wysokość kary dochodzić ma do *maximum* 250 kijów, najmniej zaś wynosić ich będzie 35. Ba — zapyta każdy bezstronny — a jak ukarzą światli prawodawcy kobietę, bijącą męża?

Mistrzami kankana, których imiona wspominają z czcią sługi i służebnice najlżejszej Terpsychory, są: Pritchard (Priczar) który położył podwaliny tego tańca Pomaré, Bridi, (ten dodał skoki wiewiórcze), Ecartelé, co wymyślił przykładanie ramienia do nogi jak strzelby, Cabrion, Chicard (Szikar), Mereuse (Merez) i... Polak Markowski, przezwany Markuki. Znajdywanie się rodaka naszego w takim szeregu ani jemu ani nam chyba zaszczytu nie przynosi.

OFIARY.

Na przewiezienie zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza do **Lwowa**, nadesłali do naszej administracyi ze Złoczowa:

Zaleski 1 złr., Baron, Bodyński, Dawid, Dębicki, Gay, Gierowski, Gomuliński, Grabski, Hawel, J. E. B., Kordecki Korytowski, Krobicki, S. Rz., Manasterski, Mroziński, St. Pettesch, Podwiński, Schmidt, Seidler, Strzelecki, Sztaba, Ant. i L. Wybranowski (z 2 kl. gimn.) i Wysocki po 50 ct. W. Dębski i Miitelman po 30 ct. A. Misky i Rosenstein po 25 ct. Dolnicki i S. S. po 20 ct. Razem 15 złr.

WPan Jan Szawłowski z Kamionki Strumiłowej 2 złr.

Dotąd razem złr. 122·15, które zatrzymujemy u siebie.

Zmarli.

Jirkowski Wacław, b. członek orkiestry teatru hr. Skarbka, w 53 r. ż. we Lwowie 25. bm.

Tobiaszek Karol ks. [illegible] w Czerniowcach [illegible] ta w gimnazyum w Suczawie, Tarnopolu, Stanisławowie i Czerniowcach, gdzie był katechetą przez lat 17.

Baranowski Stefan Ostoja, organizator powstania z r. 1863, następnie jeneralny intendant województwa krakowskiego i członek rządu narodowego w Nowotańcu 25. bm.

Rodziński Karol ks., proboszcz w Iwkowie (pod Tarnowem) w 50 r. ż.

Borelowska Józefa, siostra ś. p. Marcina Borelowskiego-Lelewela, naczelnika wojsk z roku 1863—64, przeżyszy lat 70, w Krakowie.

Sokolowski Konstanty, uczestnik powstania 1863 r., b. właściciel dóbr, współwłaściciel drukarni Słomskiego w Krakowie, 26. bm. Zmarły był szwagrem Józefa Blizińskiego.

Szwedzicka Emma z Erdtów, żona naczelnika sądu w Lisku, córka em. wyższego inspektora kolei Karola Ludwika, a siostra znakomitej śpiewaczki, pani Malinowskiej, 24. b. m. Zwłoki złożono wczoraj w grobowcu familijnym pp. Erdtów na cmentarzu Łyczakowskim. Wiele osób z Lipska przybyło do Lwowa na ten obrzęd żałobny.

Kapri Mikołaj hr., właściciel dóbr Teodoresztie Pietresa i Sałoniec, w Teodoresztach przeżywszy lat 82.

Karatnicki Izydor ks., jeden z najświatlejszych kapłanów, kanonik i proboszcz gr. kat, w Złotowie.

Zagórska Paulina z Althów, właśc. dóbr., matrona powszechnie szanowana w Dżurowie, przeżyszy lat 81.

Zubrzycki Kornel Wieniawa, jenerał-major, we Lwowie.

Lomnitz Józef ks., proboszcz w Sierocku (dyec. chełmińska) 22. bm. w 77 r.

Stanisławski Oskar, b. naczelnik wydziału sprawiedliwości w b. radzie administracyjnej Królestwa Polskiego, od roku 1869 emeryt. Był współpracownikiem „Wielkiej encyklopedyi" Orgelbranda, nadto napisał powieści: „Ślepy" i „Zabielscy", oraz komedyę „Anna sekretarzem", a oprócz tego tłómaczył wiele powieści z języków: francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Przez kilka lat w szkołach, po r. 1861, była używana „Historya powszechna" Ditmara, którą zmarły przetłómaczył. Przez czas jakiś był redaktorem *Gazety Niedzielnej i Opiekuna Domowego*.

Orłowska Aleksandra z Rakilewiczów, żona kapitana, w 50 r. ż. w Warszawie.

Sztuki piękne.

Teatr.

Słowacki, tworząc Balladynę, chyba i sam nie myślał pisać „scenicznej" tragedyi, takiej, którąby łatwo i zwykłymi środkami można przedstawiać na deskach teatralnych, stąd też zapewne tak fantastyczne wybrał dla niej tło, tyle porobił odsłon i tyle w niej cudów umieścił. A jednak dzięki czarodziejskiej sile elektryczności kto wie, czy kiedyś nie będą miały jego tragedye takich aparatów na swoje usługi, iż widz będzie odbierał wrażenie najrzeczywistszej rzeczywistości. Wczoraj już w lwowskim teatrze oprócz starannej dekoracyi, dzięki której las był lasem, a sala zamkowa naprawdę była podobną do siebie samej i oprócz bardzo ładnych i wiernych kostyumów, dzięki którym osoby grające sprawiały rzeczywiście wrażenie zmartwychwstałych ludzi z zamierzchłych czasów, a nie jakichś żartownisiów, którzy się na maskaradę postroili w jakieś dziwaczne suknie, oprócz tych środków scenicznych, którymi i dawniej teatr rozporządzał użyto jeszcze jednego, potężnego czynnika: światła elektrycznego. Ono to sprawiło, że oba zachwycające djabliki Skierka i Chochlik znikały w cieniu i kąpały się w blasku jakby najistotniejsze duchy, ono pozwoliło zapomnieć o osobie panny Pankiewiczówny, a widzieć w niej tylko Goplanę, wodną nimfę, ono naśladowało tak doskonale błyskawice, że widz mimowoli spoglądał w około czy przypadkiem nie znajduje się nie w teatrze lecz w polu w czasie letniej burzy i ono wreszcie umożliwiło Balladynie umrzeć naprawdę od porażenia piorunem, a nie na anewryzm serca, albo inny jakiś defekt ukryty, na co dawniejszemi czasy artystki, przedstawiające tę bohaterkę, były skazane. Wczorajszy piorun był tak doskonałym, że sam Hefajstos Jowiszowi lepszegoby nie ukuł. Cały teatr, a był pełny aż do galeryi, wstrzął się na widok tego gromu, uderzającego w zbrodniczą królowę. Szczęściem złagodziła to wstrząsające wrażenie muzyka p. Jareckiego, która wybitniejsze ustępy tragedyi ilustrowała łagodnymi tonami skrzypiec, albo groźnymi dźwiękami trąb i bębnów. Całe przedstawienie wczorajsze wypadło ku najzupełniejszemu zadowoleniu tych, którzy chcieliby na scenie widzieć najdokładniejszy obraz życia i świata.

Wszyscy artyści grali doskonale a gdyby chcieć wszystkich nazwiska wymienić, trzebaby chyba cały łam na to poświęcić. Osobna wzmianka należy się pani Żelazowskiej, pannom Szlage, Czaplińskiej i Pankiewiczwnej, pani Gostyńskiej, która w roli matki-chłopki zyskała szczery poklask publiczności i to przy otwartej scenie. Z panów brali udział w przedstawieniu: Woleński (Kirkor), Zawadzki (pustelnik), Hierowski (Kostryn), Feldman (humorystyczny Grabiec i król trywialny) i i.

* **Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś we wtorek rozpocznie „Przyjaciele" komedya w 4. aktach Aleks. hr. Fredry, Zakończy „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria rusticana) opera w 1. akcie według dramatu G. Vergi, słowa Targioni-Tozetti i Menasci'ego, muzyka Piotra Mascagni'ego. Jutro we środę przy pełnem oświetleniu elektrycznem „Balladyna", tragedya w 5. aktach J. Słowackiego, muzyka H. Jareckiego.

* **Z gal. Tow. muzycznego.** W niedzielę dnia 5 marca b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) pod artystycznem kierownictwem dyrektora R. Schwarza trzeci koncert. Początek o godz. 12 i pół w południe.

* **Autorem** „Zdrowych i pokaleczonych", którego się *Świat* mylnie domyślił pod pseudonymem Krzywdzica, nie jest Edward Lubowski, owszem wyparł się tego najuroczyściej w dziennikach warszawskich. A więc przyłbica napowrót zapadła!

Malarstwo.

* **Wystawa sztuk pięknych w Stanisławowie.** Grono osób poważnych ze Stanisławowa znających sztuki piękne, zawiązało stosunki z artystami i Towarzystwem sztuk pięknych we Lwowie — postanowiło urządzić w gmachu Moniuszki w sali balkonowej wystawę sztuk pięknych, tymczasowo na przeciąg kilku miesięcy. Prócz tego uchwaliło owo grono zakupić 2 odpowiednie do przychodów oryginalne obrazy w cenie najmniej kilkudziesiąt zł. do rozlosowania, tak że każdy bilet wstępu zaopatrzony numerem upoważniać będzie do losowania, przy którem w oznaczonym czasie wszyscy mogą być obecnymi. Dzieła będą wystawione wszyskich tegoczesnych artystów polskich i ruskich, nie wyłączając Matejki i Siemiradzkiego. Jestto znowu na Pokuciu olbrzymi krok do cywilizacyi.

Ostatnie wiadomości.

Donosiliśmy już o zamiarze wzniesienia nowej cerkwi prawosławnej na placu Saskim w Warszawie. Obecnie z gazety *Nowoje Wremia* dowiadujemy się, że chwila urzeczywistnienia projektu jest już bardzo bliską. Kwestya sama została w sferach wyższych rozstrzygniętą; pozwolono zbierać na ten cel składki po całej Rosyi; synod petersburgski ofiarował jednorazowo 32.000 rubli, a rząd przyobiecał wydawać corocznie odpowiednią subwencyę. Roboty mają rozpocząć się już na wiosnę. Sami Rosyanie przyznają, że wzniesienie nowego soboru na najwibitniejszym punkcie Warszawy nie jest wynikiem potrzeb religijnych, ale wypływa z dążności do napiętnowania „zachodnich kresów Rosyi" szeregiem kopuł złoconych.

W ostatnich czasach władze zabrały się do systematycznego tłumienia prasy prowincyonalnej w Kongresówce. Po kolei zawieszono *Kaliszanina*, *Gazetę Radomską* i *Dziennik Łódzki*.

Jak z Petersburga donoszą, niebawem wyjdzie ukaz, zmieniający nazwę miasta Rewel na Koływań, a miasta Narwi na Iwangorod. Oba te miasta są niemieckie i leżą w prowincyach nadbałtyckich.

Ferry, obejmując wczoraj krzesło prezydenta senatu francuzkiego, wskazał w swojej przemowie na powodzenie republiki parlamentarnej, która ustaliła porządek, finanse uregulowała i armię wzmocniła. Ferry podniósł dalej zasługi senatu, który przeszkodził dyktaturze Boulangera, nie jest sługą reakcyi i nie lęka się dzielnej inicyatywy. W końcu wezwał wszystkich do harmonijnej pracy. Mowę przyjęto żywemi oklaskami i aklamacyą.

Papież nie jest chory, czuje się jednak bardzo osłabionym.

W niedzielę odbywało się w Belgii tak zwane referendum, tj. głosowanie ludu nad zmianą konstytucyi, co do której było 5 projektów. 1 powszechne czynne prawo wyborcze ze skończonym rokiem 21 (projekt Jansona tj. postępowców) — 2. to samo ale ze skończonym rokiem 25 (projekt Nothomba) — wykluczenie wszystkich, pobierających wsparcie publiczne, tudzież nie umiejących wcale ani pisać ani czytać (projekt Graux) — 3. zależność prawa wyborczego od zajmywania własnego mieszkania (projekt rządowy), — 5. wykluczenie od prawa wyborczego wszystkich, nieposiadających wykształcenia szkoły ludowej (projekt Frère-Orbana, tj. liberałów).

Książę bułgarski odjeżdża dziś wieczór z Wiednia do Sofii.

W niedzielę obchodzono w Sofii i w całej Bułgaryi z ogromnym zapałem imieniny księcia.

Rada państwa.

Telegramy *Gaz. Nar.*

Wiedeń d. 28. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa skarbu toczyły się obrady nad rozdziałem: Podatki pośrednie (podatek konsumcyjny).

Dep. Kronawetter nazywa system teraźniejszych poborów podatków konsumcyjnych w miastach zamkniętych i podział tych miast podług klas taryfy podatkowej, niesprawiedliwym. Mowca domaga się zniesienia podatku konsumcyjnego od mięsa, a podwyższenia tego podatku od piwa i wina po za obrębem miast.

Dep. Robicz zbija wywody dep. Kronawettera, o ile takowe dotyczyły wiejskich stosunków.

Dep. Kramarz ostrzega przed uznawaniem karteli, omawia szczegółowo historyczny rozwój takowych w pojedynczych krajach i żąda, aby państwo wzięło w swoje ręce uregulowanie karteli.

Na tem zamknięto dyskusyę. Po przemówieniach jeneralnych i sprawozdawcy przyjęła Izba tytuł: podatki pośrednie — podatek konsumcyjny.

Następnie uchwaliła Izba bez zmiany proponowane przez komisyę rezolucye, pierwsza wzywająca rząd do złożenia Izbie sprawozdania o imporcie opodatkowanych napojów spirytusowych z Węgier, dalej do wzięcia pod rozwagę kwestyi opodatkowania napojów spirytusowych według wagi, oraz do zarządzenia restytucyi podatków zapłaconych przy wywozie piwa.

Następnie przyjęła Izba rezolucyę, wzywającą rząd do rozwinięcia działalności w tym kierunku, aby przy zawarciu kartelu między austro-węgierskiemi rafineryami nafty nie były ułożone takie postanowienia, któreby stanęły temu na przeszkodzie, aby konsumcya nafty, rafinowanej i opodatkowanej na Węgrzech, nie była stale zapewnioną w Austryi, a poprawa tego stosunku na korzyść finansów austryackich na dłuższy czas była utrudnioną.

Następnie przystąpiono do rozprawy nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o wydawaniu taniej soli dla bydła.

P. Lang wskazywał, że w Galicyi znajduje się dość soli na tysiące lat i wniósł rezolucyę, żeby podnieść ilość po taniej cenie wydawać się mającej soli do 700.000 cetn. metr., cenę zaś obniżyć do 2 zł.

Ghon interpelował ministra, czy tylko jedna Galicya korzystać ma z przywileju sprzedaży soli przez kraj, czy też i inne wydziały krajowe otrzymają taki przywilej.

P. Brenner domagał się większej jednolitości w cenach soli i ograniczenia zysków odsprzedających.

Minister zwraca uwagę, że w Austryi istnieje tylko przywilej wydobywania i rafinowania soli, nie zaś sprzedaży, dlatego ceny od niego nie zależą. Rokowania z galicyjskim Wydziałem krajowym są na ukończeniu. O przywileju nie ma mowy, każdy Wydział kraj. osiągnąć może to samo.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń d. 28. lutego. Komisya budżetowa przyjęła wniosek przedłożony przez subkomisyę, wzywającą rząd, aby z owego miliona zł. przeznaczonego na nadzwyczajne wsparcia dla urzędników państwowych, przynajmniej połowę przeznaczył na uregulowanie płac sług i dyurnistów.

Minister skarbu oświadczył, iż z wnioskiem tym się zgadza, i wyraził nadzieję, iż teraz nie będą nadchodziły żadne skargi na nieprawidłowość w rozdzielaniu zapomóg. Dalej zaznaczył, iż nad sprawą zabezpieczenia chorych urzędników od dawna już prowadzą się obszerne obrady i w krótce w kwestyi tej odbędzie się komisyjna narada naczelnych urzędów państwowych biorących w tem udział. Gdyby równocześnie z reformą pensyi urzędniczych można było przystąpić do reformy sprawy dyurnistów i płac służby i emerytur, to rozwiązanie tej sprawy byłoby o wiele łatwiejsze.

Komisya przyjęła także rezolucyę wzywającą rząd, aby jaknajrychlej przedłożył projekt powiększenia poborów emerytalnych wdów i sierot po urzędnikach.

Wiedeń d. 28. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów omawiał poseł Wielowieyski sprawę soli bydlęcej, Przedewszystkiem podniósł zasługi wydziału rolniczego przy załatwieniu jego wniosku co do wprowadzenia kontyngentu soli bydlęcej. Ministerstwo rolnictwa w tym razie zasłużyło na uznanie za ścisłe przestrzeganie agrarnych interesów państwa przeważnie agrarnego. Mowca przestrzegał, ażeby przepisy wykonawcze nie były nadto skomplikowane i żądał w rezolucyi uwolnienia od stempla odnośnych podań i certyfikatów. Ganił wreszcie niedostateczną produkcyę i złą gospodarkę w Kałuszu i w końcu żądał dalszego zniżenia cen soli, w ogóle bowiem ceny wysokie są przeszkodą racyonalnego odżywiania ludności i jednym z powodów złych sanitarnych stosunków u klas uboższych. (Oklaski).

Następnie przyjęto rozdział budżetu „Sól" wraz z rezolucyą względem ułatwienia rolnikom nabywania soli nawozowych i powiększenia liczby dystrybucyj soli na prowincyi.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 28. lutego. Ponownie rozchodzi się tutaj pogłoska, że cesarz Wilhelm przybędzie na jesienne manewry i przy tej sposobności wstąpi do Budapesztu.

Wiedeń d. 28. lutego. Ministerstwo sprawiedliwości zażądało od wszystkich prezydentów krajowych sądów wyższych sprawozdania względem polepszenia doli urzędników sądowych, mianowicie: w jaki sposób dałoby się przeprowadzić przeniesienie sędziów powiatowych z ósmej do siódmej klasy rangi, pozostawiając ich na dotychczasowych miejscach jako sędziów; dalej, czy możliwe jest udotowanie wszystkich auskultantów; wreszcie, czy nie byłoby odpowiedniem znieść instytucyę dotychczasowych funkcyonaryuszów prokuratoryi przy sądach powiatowych, obsadzając te miejsca dotowanymi auskultantami.

Petersburg d. 28. lutego. W piątek odbędzie się w sali teatralnej ambasady niemieckiej, urządzone przez ambasadora Werdera, przedstawienie teatralne, na które oboje carstwo przybędą wraz ze świtą. Fakt ten niezwykły uważają w tutejszych kołach politycznych jako objaw przychylnej dla Niemiec zmiany w usposobieniu dworu petersburskiego.

Hamburg d. 28. lutego. Policya zamknęła wczoraj w Altonie (miasto przylegające do Hamburga) 30 studni z powodu niezdrowej wody.

Berlin d. 28. lutego. Parlament uznał ważnym wybór przywódcy antisemitów Ahlwardta.

Berlin d. 28. lutego. Parlament załatwił budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Liczba osób, subskrybujących na targu tutejszym nową austryacką rentę złotą, jest bardzo znaczna.

Berlin d. 28. lutego. Międzynarodowa komisya sanitarna dla zwalczania cholery zbierze się już d. 5. marca w Dreźnie.

Rzym d. 28. lutego. Jak półurzędowy *Diritto* donosi, wezwał minister prezydent Giolitti komisyę śledczą, aby w swojem sprawozdaniu urzędowem o skandalach bankowych, dołączyła takzwany polityczny portfel wekslowy banków. Cała lista niepokrytych weksli rozmaitych członków parlamentu, będzie parlamentowi w zupełności przedłożoną i komisya parlamentarna zamianowaną dla zbadania politycznej i moralnej odpowiedzialności odnośnych deputowanych.

Belgrad dnia 28. lutego. Obiega tu pogłoska, że Milan przybędzie tutaj d. 5. marca jako w rocznicę obwołania Serbii królestwem. Według *Małych Nowin* był Milan w Zemuniu (miasto węgierskie naprzeciw Belgradu) i konferował tam z radykałami. Wszystkie te pogłoski jednak są mylne. Milan i Natalia przybędą do Serbii dopiero wtedy, gdy skupczyna usunie prawne przeszkody, które im powrotu zabraniają.

Lizbona d. 28. lutego. Zapowiedziana w programie nowego gabinetu amnestya dla przestępstw politycznych, prawniczych i wyborczych już wyszła. Wykluczeni z amnestyi są tylko komendanci wojskowi, którzy mieli udział w powstaniu w Oporto z d. 31. stycznia.

Parlament odroczony do 15. maja. Tymczasem rząd podejmie nowe rokowania z zagranicznymi wierzycielami Portugalii.

Dział ekonomiczny.

— **Konwersya gal. długu indemnizacyjnego.** Prospekt nowej 4% wolnej od podatku i wszelkich potrąceń gal. pożyczki krajowej został dziś ogłoszony. Pożyczka ta wydaną została w łącznej imiennej wysokości 58,850.000 koron czyli 29,425.000 zł. i jest wyłącznie przeznaczoną do konwersyi względnie spłaty zalegającego jeszcze w kwocie 26,925.000 zł. gal. długu indemnizacyjnego.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. krakowskiem wypowiedział wszystkie dotychczas niewylosowane obligacye funduszów indemn. na dzień 1. maja 1893, z którym to dniem dalsze ich oprocentowanie ustaje. Jak wiadomo podjęło się przeprowadzenia w mowie będącej konwersyi konsorcyum, w skład którego wchodzą Unionbank we Wiedniu, c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny i Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. krakowskiem we Lwowie, firmy Mendelsohn i Sp., Robert Warschauer i Sp. w Berlinie, Deutsche Effecten und Wechsel Bank i firma Gebrüder Bethmann w Frankfurcie n. M. i Norddeutsche Bank w Hamburgu.

Posiadacze 5% gal. oblig. indemn. mogą począwszy od dnia dzisiejszego aż do dnia 15. marca b. r. włącznie uskutecznić zamianę swych obligacyj na nową 4% pożyczkę a to w ten sposób, że zgłaszający do zamiany otrzyma za każde im. wart. 100 zł. mon. konwenc. (zł. 105 a. w.) 5% oblig. indemn. im. wart. 222 koron (zł 111 a. w.) 4% obligacyi nowej pożyczki. Odpowiada to kursowi 94·60 który jest tańszy o więcej jak 2½% aniżeli kurs austr. renty koronowej, około 2% aniżeli 4% gal. pożyczka krajowa z r 1891 i około 2½% tańszy aniżeli emitowana w r. 1890 4% poż. gal. fund. prop. Ponadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od oblig. indemn. do zamiany przeznaczonych do najbliższej zapadłości kuponowej tj. do dnia 1. maja br.

Prócz subskrypcyi w drodze zamiany 5% oblig. indemn. nastąpi także subskrypcya w drodze wpłaty gotówkowej a to po kursie subskrypcyjnym 94·75. Pożyczka ta gal. przynosi procentu około 4·23 przewyższa o tyle austr. rentę koronową przynoszącą tylko 4·11%. że obligacye nowej poż. gal. wylosowane będą według planu umorzenia najpóźniej w przeciągu 50 lat, jeśli kraj Galicyi i Lodomeryi z W. ks. krakowskiem, nie zrobi użytku z przysługującego mu każdego czasu prawa wylosowania także większej ilości obligacyi, niż plan umorzenia przepisuje lub też wypowiedzenia wszystkich jeszcze pozostałych obligacyi do wypłaty.

Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą królestwo Galicyi i Lodomeryi z W. ks. krakowskiem ręczy całym swoim majątkiem i wszystkiemi swoimi dochodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom indemnizacyjnym Galicyi wschodniej i zachodniej w myśl ustawy z 5. czerwca 1890 Nr. 110 Dz. u. p. i z 4. stycznia 1893 Nr. 6 Dz. u. p. i dodatki od podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.

Po uwzględnieniu powyższej pożyczki wykazuje gal. budżet krajowy nadwyżkę za rok 1893 wynoszącą przeszło 1,000.000 złotych.

Wobec tych okoliczności jakoteż w uwzględnieniu świetnego położenia targu pieniężnego nie podlega najmniejszej wątpliwości, że konwersya gal. długu indemnizacyjnego osiągnie również pomyślny wynik jak niedawno przeprowadzone konwersye państwowe.

Nowa ta 4% pożyczka krajowa jest uwolnioną od podatku, stempli, jakoteż wszelkich innych należytości i opłat; obligacye tej pożyczki mogą być używane do lokowania kapitałów pupilarnych, a wypłata kuponów jakoteż wylosowanych sztuk odbywać się będzie w Wiedniu, Lwowie, Tryeście, Berlinie i Hamburgu.

Pożyczkę tę można zatem subskrybować także i na wymienionych placach niemieckich.

— **Wiedeń** 28. lutego. Konsorcyum, pozostające pod kierownictwem Unionbanku, ogłasza prospekt na konwersyę 4 proc. galic. długu indemnizacyjnego. Wymiana starych walorów na nowe trwać będzie do 15. marca, zaś w dniu 15. marca przyjmowane będą subskrypcye za gotówkę. Przy wymianie otrzyma konwertujący za nominalną wartość 100 zł. mon. konw. w pięcioprocentowych listach, do których dołączyć należy kupon za 1. maja 1893, w zamian 111 zł. nominalnie w 4-procentowych listach nowej pożyczki, to jest, otrzyma nowe walory po kursie 94 zł. 60 ct. za 100. Różnice poniżej 100 zł., wyrównane będą w gotówce. Subskrybowane sztuki odbierać można od 27. marca począwszy partjami do 15. kwietnia b. r.

— **Towarzystwo uprawy tytoniu.** Podczas posiedzeń Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego zapowiedzianych na 3 i 4 marca r. b. we Lwowie odbędzie się walne zebranie Towarzystwa uprawy tytoniu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 28 lutego. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 00 zł. m. k. 219 — do 222 —. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 259.— do 263 —. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 355.— do —.—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w a. —.— do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 101.30 do 102.—, 5% z 10% prem. 109.70 do —.—, 4½% los. w 50 lat. 100·20 do 100.90. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 100.30 do 101.—. Towarz. kredyt. gal. ziemsk 4% 98.30 do 99 —, 4% los. w 41½ lat 96·20 do —.—, 4½% los. w 52 l. 101·— do 101.70, 4% los. w 56 latach 96 — do 96.70.

Listy dłużne na 100 zł. Gal. Zakł. kred. włośc w likw. —.— do —.—. Ogólnego rolniczo-kredyt Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los w 15 latach 50.—. do —.—.

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 105.50 do —.—. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96.80 do 97.50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102 — do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —.— do —.—, 5% II. em. 101.80 do 102.50. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 104.50 do —.—, z roku 1883 4½% 100·30 do 101·—, 4% 95.60 do 96.30.

Losy: Losy miasta Krakowa 23.50 do 25.50. Losy miasta Stanisławowa 40.— do 43.—.

Waluty: Dukat cesarski 5.63 do 5.73. Napoleondor 9.58 do 9.68. Półimperyał rosyjski 9.65 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.27 do 1.31. Rubel rosyjski papierowy 1.26·5 do 1.28.5 100 marek niemieckich 59·10 do 59.70.

Wiedeń d. 28. lutego (*telegrafowane*).

Renty: wspólna papierowa 99·20, srebrna 98.90, austr. koronowa 96·80, złota 117·85, węg koron. 95.40, złota 116.20.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Karola Ludw. 219·75, Czerniowieckiej 261.50 Północnej 295·50, Państwowej 314·75, Północno-zachod. 239·50, Węg. półn.-wschod. 205·50. Południowej (Lombardy) 110.75, arc. Albrechta (za 200) 96·25, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 160 —, Kołomyjskich (za 200) —·—.

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 995·—, anglo-austr. 161.80, Länderbanku 243.30, Unionbanku 258.50, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 130·— czesk. Banku eskont. za 200 zł. 535, galic. Banku hypot. za 200 zł. 355, galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 —·—, chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 120·— Żiwnostenska banka 113·—.

Pożyczki publiczne: Gal. obligi indem. 105.50 Gal. propinacyjne 96.70, bukow. propin. 102.50 buk indemn. 105·50, 4½ pr. gal. kraj. z r. 1883 i 84 101·—; z r. 1891 96·—.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110·—, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102·—, Gal. Tow. kred. ziem. 98·75, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101, bukow. kasy oszczędn. 102·—.

Losy: austr Czerw. krzyża 19.20, węg. Czerw krzyża 13.25, Bazylika 8., Krakowskie 24·— Stanisławowskie —·—.

Waluty: Ruble papier. 127·—, 20-marków 11·86, 20-franków 9·45, sovereings 12·09, tureckie liry złoto 10·84, 100 marek 59·25, włoskie 100 lirówki 46·30.

Z rynków towarowych.

Zboże i produkty rolne.

Lwów 28. lutego. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 7.30 do 7.70. Żyto gotowe 5.90 do 6.15 Owies obroczny 5.20 do 5.60. Jęczmień 4.50 do 5.50. Rzepak 10.50 do 11·— Groch 6.— do 9.—. Wyka 4.50 do 5.25. Bobik 5.— do 5.50. Hreczka 7.— do 7.60. Kukurudza stara 5·50 do 5.85, nowa 4.80 do 5.15. Chmiel za 56 kilo 65.— do 85.—. Koniczyna czerwona 60·— do 75—, biała 65.— do 80.— szwedzka 65.— do 80.—.

Spirytus za 10.000 lt. proc. złr. loco stacye kolei 11·—11·25.

Usposobienie lepsze co do pszenicy i owsa trwałe, na rzepak lniankę popyt wzmaga się, z innych produktów tylko celniejsze gatunki do siewu poszukiwane.

Wiedeń 28. lutego.

Pszenica na jesień 7·77 do 7·78, na wiosnę 7.62 do 7.63, na maj-czerwiec 7.54 do 7·53. Żyto na jesień 6·63 do 6·64, na maj-czerwiec 6·61 do 6·63. Kukurudza na maj-czerwiec 5·70 do 5·68. Owies na wiosnę 6·02 do 6.11. Rzepak na styczeń-luty 12·90 do 13·00, nowy rzepak 13·25 do 13.50. Kalarepa na sierpień i luty loco Wiedeń —.— do —.—, na sierpień i wrzesień —.— do —.—.

Spirytus.

Wiedeń 25. lutego (telegrafowane), notowano spirytus kontyngentowy z natychmiastową dostawą 13·40 do 13·60.

Stan powietrza. Cała doba była pogodna.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 764 mm.

Prognoza na dobę dnia 1. marca rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowy co do siły słaby (2), — średnia temperatura doby obniży się do +4°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85% Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro, dnia 1. marca. Św. Albina B. — św. Fteodora.

Nadesłane.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. maja 1892.

(*Czas lwowski*).

Odchodzą	Kuryer		Osobowy			Mięszany
Krakowa	3·07	10·11	5·26	11·01	7·20	—
Powoł. z Podz.	3·16	—	10·02	10·52	—	—
(z gł. dworca)	2·58	—	9·41	6·35	—	—
Czerniowiec	6·36	—	9·56	3·43	10·56	—
Stryja	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Bełzca	—	—	9·51	—	—	—
Sokala	—	—	—	—	—	7·38
Zimnej Wody	—	—	4·36	—	—	—
Przychodzą						
Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·45	9·52	—
Podw. na Podz.	—	2·45	9·17	6·55	—	—
(na gł. dw.)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Czerniowiec	10·09	—	7·56	1·43	7·06	—
Stryja	—	—	1·41	9·16	2·35	—
Bełzca	—	—	4·48	—	—	—
Sokala	—	—	—	—	—	8·32

Cyfry tłuste w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 minut 59 rano.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzin 12, zegar lwowski wskazuje godz. 12 minut 35

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

„MARJÓWKA" Zakład wodoleczniczy obok Lwowa. Emil Bertemilian Brajer, właściciel. Dr. Wiktor Legeżyński, lekarz kierujący. Wszelkich informacyj udziela Zarząd tegoż zakładu. 482

LICZBY do znaczenia bydła na rogach, garnitur po złr. 3·—, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny, we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 485

BIURO WYWIADOWCZE Stanisława Satały, ulica Sykstuska 6, poleca rządców ekonomicznych, leśniczych, egzaminowanych ogrodników, gorzelników, bony, panny służące i sługi wszelkiego rodzaju.

KONCESYONOWANA AGENCYA K. Czerwińskiego, Lwów, Sykstuska l. 32, poleca uzdolnionych rządców, ekonomów, leśniczych, guwernerów, guwernantek, panny służące, klucznice, kucharzy, kucharek, lokaji, furmanów i innego rodzaju służbę również załatwia wszystkie zlecenia najsumienniej w zakres agencyi wchodzące. 489

DO NABYCIA KAMIENICA we Lwowie w Rynku położona. Bliższa wiadomość u Wielm. adwokata Dr. Kryżanowskiego, ulica Jagiellońska l. 7. 486

RZĄDCA EKONOMICZNY, żonaty, który kilkanaście lat pozostawał na jednej posadzie w pierwszorzędnym majątku, poleca swe usługi od wiosny b. r. Adresować: „Merkury" post. rest, Tłumacz 464

OSOBA inteligentna, znająca się na gospodarstwie, znajdzie umieszczenie jako gospodyni domu. Adres: Dąbrowski, poczta Mościska. 483

ADMINISTRATOR DÓBR z 15-letnią praktyką w najlepszych gospodarstwach w kraju i za granicą, poszukuje umieszczenia. Na żądanie może złożyć kaucyę do 2000 złr. Adres: W. W. poste restante Kraków. 478

NADLEŚNICZY, bezdzietny, 40 lat wieku, dwadzieścia cztery lat na jednej posadzie pozostawał, biegły w miernictwie i taksowaniu lasów, zna się także na agronomii, poszukuje odpowiedniej posady. Przyjąłby także równocześnie administracyę średniego majątku. Adres: „Leśnik", post. rest. Czarna, koło Pilzna. 468

W Biurze wywiadowczem J. Polinskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika 5, poszukują:

Młyn mały

o dwóch do trzech kamieniach do wydzierżawienia.

Ekspedytorkę pocztową i telegrafistkę na prowincyę.

Bonę Polkę, posiadającą dobrze język niemiecki i mogącą w tym języku uczyć dziecko.

Polecić może Biuro: 4293

NADMŁYNARZA dobrze uzdolnionego. OFICYALISTÓW gospodarczych (ekonomów) ludzi dobrze poleconych.

Kto chce w tani i dogodny sposób przyjść w posiadanie doskonałych losów, niech sobie kupi następujące grupy:

Główne wygrane:

złr. 50.000 w. a.

franków 600.000 w złocie.

Oryginalne losy sprzedajemy po kursie dziennym, lub też na raty w następujących grupach:

Grupa A.

1 los włoski Czerwonego krzyża
1 los Serbski 10-frankowy
1 los Bazylika
1 los Jó-Sziv

Te 4 losy razem w 22 ratach miesięcznych po złr. 2.
Rocznie 12 ciągnień.

Grupa B.

1 los 3% Serbski 100 frank.
1 los węg. Czerwonego krzyża
1 los włoski " "
1 los Bazylika

Te 4 losy razem w 25 ratach miesięcznych po 4 złr.
Rocznie 13 ciągnień.

Grupa C.

Największa szansa wygrania.
Rocznie 24 ciągnień.

1 los Turecki 400-frankowy
1 los austr. Czerwonego krzyża
1 los Jó-Sziv
1 los węg. Czerwonego krzyża
1 los włoski Czerwonego krzyża
1 los Bazylika
1 los Serbski 10-frankowy

Główne wygrane:
600.000, 300.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000 etc.

Wszystkie **siedem** losów razem **w 30 ratach miesięczn. po 5 złr.**

Listy ciągnień posyłamy gratis i franco. Natychmiastowe i wyłączne prawo do wygranych już po złożeniu pierwszej raty.

Pierwszą ratę i 20 ct na porto listu poborowego prosimy wysłać przekazem pocztowym. 4292

Dom bankowy i kantor wymiany
FISCHL & BONDY,
Praga, Graben 2 (Spinka).

Przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane

HERBATY ohińskie

po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.

Wysiewki herbaciane

po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów

z zupełnie świeżego transportu

poleca handel 3709

ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Notarjusz Praschil w Kołomyi
przyjmie 4291
kandydata
do swej kancelaryi.

Zgłaszający się zechcą podać warunki i dotychczasowe zajęcie.

Młody człowiek

kawaler, znający gospodarstwo rolne, obeznany również z robotami ziemnemi, przy różnych budowach, prócz tego znający buchalteryę podwójną i pojedynczą, szuka odpowiedniej posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia proszę: „Praca". poste restante Stryj. 4286

Stary Cognac

destylowany, z wina własnej uprawy, dostarcza od najpierwszej jakości franco 4 butelki za 6 złr, albo 2 litry za 8 złr. **Benedykt Hertl**, właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz**, Styrya.

Trawę miodową

(holcus lanatus) 4240

własnej produkcyi, świeżą [illegible], sprzedaje **Zarząd Ubrzeża** poczta **Łapanów** po 4 złr za korzec wraz z workiem i wolną odstawą do kolei

---

Pierwsze, najlepsze i najtańsze źródło do nabycia

miodu i wosku.

MIÓD RÓŻANY

w blaszankach po 5 kilo, za kilo 50 ct., blaszanka 30 ct., tudzież **MIÓD saszony** w skrzyneczkach od 1 kl. po 70 ct. Opakowanie darmo. Rozsyła za gotówkę lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu, Lublana (Laibach). 3549

Dla pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do pożywienia pszczół (Fütterhonig und Glatthonig) w faskach po 60 kilo i skrzynkach po 40 i 20 kilo najtaniej.

Nauczycielki

z wyższą muzyką i dla szkolnych przedmiotów **poszukuję od 15. marca.** Język francuski niepotrzebny, gdyż Francuzka jest w domu, jako druga nauczycielka. **Stanisław Agopsowicz**, w Błozwi, poczta Nowe Miasto. 4284

Ekonom

w sile wieku, żonaty, z kilkunastoletnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, poszukuje posady od 1. kwietnia. Adres: J. B. poste restante Leszniów. 4275

KASY stare i nowe sprzedaje 4148 najtaniej **EMIL WEINER** Wien I., Salzthorgasse 4

Ucznia

z ukończoną szkołą ludową, z dobrego stanu, w wieku do lat 14-tu, poszukuję zaraz

do handlu korzennego.

Bliższa wiadomość u F. Rzepeckiego w Jaworowie. 4285

Kupujemy za gotówkę:

złoto, szych złoty, srebro

Frendzle, Borty. Sznury, wszelkiego rodzaju

złote lub srebrne opiłki,

odpadki fotograficzne,

wyszłe z obiegu monety

etc. etc. etc.

pod najkorzystniejszymi warunkami

Oesterreichische Gold- u. Silber-Gekrätz- u. Scheideanstalt

Louis Roessler & Co.

(Commandite von Dutschka & Co.)

WIEDEŃ 4228

VII./3. Bez., Kaiserstrasse Nr. 80.

L. 372. 4268

Konkurs.

W myśl uchwały Rady powiatowej z dnia 3. lutego 1893 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę **lustratora urzędów gminnych** w powiecie rohatyńskim.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 700 złr. i ryczałt na objazdy w kwocie 200 złr.

Kandydaci ubiegający się o tą posadę mają przedłożyć:

1. metrykę urodzenia jako dowód, iż liczą nie mniej jak 30, a nie więcej jak 45 lat życia;
2. świadectwo ukończonych nauk;
3. dowód znajomości ustaw administracyjnych;
4. wykaz dotychczasowego zajęcia, i świadectwa dotyczących władz, względnie świadectwo moralności.

Podania własnoręcznie pisane wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie.

Ostateczny termin do wnoszenia podań upływa z dniem 31. marca 1893 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Rohatyn, dnia 17. lutego 1893 r.



Fabryka oświetlenia elektrycznego i przenoszenia siły elektrycznej

KREMENEZKY, MAYER & Co.

Wien, IX. Severingasse Nr. 9.

Urządzenie oświetlenia elektrycznego, o lampach żarowych i łukowych. Wykonanie centralnych stacyj dla miast. — Przenoszenie siły. — Koleje elektryczne. Fabrykacja **lamp żarowych** w każdem oświetleniu.

Wyjaśnienia, cenniki i kosztorysy wysyłamy na żądanie 3590

Ogłoszenie.

Rozlosowanie dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych za rok 1892 odbędzie się w Krakowie podczas ogólnego Zgromadzenia, dnia **25.** marca 1893.

Dyrekcya uprasza przeto pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye na rok 1892, iżby najpóźniej **do dnia 10. marca b. r.** pod utratą udziału w losowaniu, pieniądze za umieszczone akcye wraz ze spisami członków nadesłali.

Kraków, dnia 20. lutego 1893 r.

DYREKCYA:
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie (Sukiennice). 4273

STANISŁAWA ROSSOWSKIEGO

Z TEKI IMPRESJONISTY

Nowele

wyszły nakładem księgarni Jakubowskiego & Zadurowicza
we Lwowie, plac Maryacki 10.

Cena złr. 1·80. 4236

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały	30
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon	25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEŃ mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct. i	04
MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet	06
WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	15
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu	20

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka Róg Wałowej l. 35, — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ JULJANA WANGA
we Lwowie 4264

znacznie powiększona przez wprowadzenie maszyn najnowszego systemu, poleca **po niższych cenach aniżeli jakakolwiek inna fabryka** i przy najdogodniejszych warunkach spłaty, specyalnie pod zasiewy wiosenne:

Roztworzoną kwasem siarkowym

Mączkę kościaną i superfosfat z kości

z gwarancyą najwyższych procentów w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosforowego i azotu w ziemi łatwo się asymilującego. — Cennik i sposób użycia wysyła na żądanie odwrotną pocztą franco: ustne wyjaśnienia udziela się

w kantorze przy ulicy Hetmańskiej l. 22.

Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Handlowe
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3
poleca 4260

Nawozy sztuczne

po cenach fabrycznych, z gwarancyą zawartości składników chemicznych.

Maszyny rolnicze

sprowadzane z fabryk pierwszorzędnych wyrabiających tylko **specyalne rodzaje maszyn rolniczych.**

APTEKA „ZUM GOLDENEN REICHSAPFEL" **J. PSERHOFERA** I. Singerstrasse 15 w Wiedniu

Pigułki krew przeczyszczające zwane dawniej „Uniwersalnemi pigułkami", powszechnie znane jako bardzo skuteczny środek lekko rozwalniający. Od wielu lat pigułki te będące w użyciu i zalecane przez znakomitych lekarzy, stąd też nie wiele znajduje się domów, w którychby nie miano ich zawsze pod ręką. 4144

Cena: **1 pudełko o 15 pigułkach 21 ct. Rulon z 6 pudełeczek 1 zł. 5 ct.**, za zaliczką **złr. 1·10** bez opłaty porta.

Za poprzedniem nadesłaniem gotówki ceny wraz z opłatną przesyłką: Rulonik złr. 1·25, 2. ruloniki złr. 2·30, 3 ruloniki zł. 3·35, 4 rulony zł. 4·40, 5 rul. zł. 5·20, 10 rulonów zł. 9·20. (Mniej jak jeden rulon nie wysyłamy.)

Upraszamy wyraźnie żądać: **„J. Pserhofera przeczyszczających pigułek"**,

i pilnie uważać, aby zarówno na wieczku, jakoteż na sposobie użycia znajdowało się nazwisko **J. Pserhofer**, i to **w czerwonym kolorze.**

Balsam przeciw odmrożeniu J. Pserhofera 1 tygielek ct. 40 — franco ct. 65.
Sok z babki, przeciwko katarom, chrypce i kokluszowi, flaszeczka 50 ct.
Amerykańska maść gośćcowa tygielek złr. 1·20.
Proszek przeciwko poceniu się nóg cena pudełka ct. 50, franco ct. 75.
Balsam przeciwko wolom flakon ct. 40 — franco ct. 65.

Esencja życia (Krople pragskie) 1 flaszeczka ct. 22.
Cudowny balsam angielski flaszka ct. 50.
Proszek fiakierski przeciw **kaszlom** 1 pudełeczko ct. 35 — franco ct. 60.
Pomada chinowo-taninowa J. Pserhofera najlepszy środek na włosy 1 doza złr. 2.
Uniwersalny plaster profesora Stendel tygielek ct. 50 franco ct. 75.

Uniwersalna sól przeczyszczająca W. Bullricha, wyborny środek przeciw złemu trawieniu pakiet złr. 1.

Oprócz wyżej wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austrjackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specjalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzone. Rozsyłka pocztą po otrzymaniu kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) **porto jest tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.**

Z ces. król. uprzyw. fabryki

Regenharta & Raymanna we Freiwaldau

c. k. dostawców dla austro-węgierskiego dworu

Płótna, stołową bieliznę, ręczniki, chustki, ścierki i wszelkie lniane wyroby

poleca najtaniej handel 4212

JANA RIEDLA WE LWOWIE.

Ceny hurtowne: pp odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franco. Obfite **książki z wzorami** jakich dotąd nie było dla krawców niefrankowane. Nie opuszczam 2½ ani 3½ złr. na metrze, nie daję też żadnych bonifikacyj krawcom, jak to czynią moi konkurenci ze szkodą innych odbiorców, natomiast mam stałe ceny netto, za które każdy prywatny odbiorca otrzymuje dobry i tani towar. Dlatego też upraszam zażądać mojej księgi wzorów a ostrzegam przed innymi wzorami zawierającymi podwójne ceny.

MATERYAŁY NA UBRANIA.

Peruwien i doskin dla Wielebnego **Duchowieństwa**, przepisane materje na **mundury dla c. i k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, i służących na liberję** — niemniej sukna na **bilardy, stoliki do gry, pakłak**, także nieprzemakalny **na ubiory myśliwskie, materje do prania, pledy do podróży od 4—14 złr.** Kto pragnie nabyć towar **uczciwie sporządzony, trwały, czysto wełniany**, nie zaś bezwartościowe szmaty, które coraz częściej oferują po cenach bardzo niskich, jednak w gatunku tak złym, że opłata krawca za robotę wartość przedmiotu kupionego przewyższa, ten niech się uda **do największego składu sukna w Austro-Węgrzech** pod firmą:

Jan Stikarofsky w Bernie morawskiem **(Brünn).**

Największy skład sukna wartości ½ miliona złr. — Ażeby dać wyobrażenie o moim składzie nadmieniam, że nie tylko jest on największym eksportowym interesem w całej Europie, lecz nadto posiadam największy magazyn przyborów dla krawców i własną introligatornię do rozsyłki wzorów. Celem przekonania się o prawdzie słów moich, zapraszam każdego do zwiedzenia moich magazynów, w których stale 150 osób pracuje. Wysyłka tylko za zaliczką. Korespondencja w językach: niemieckim, czeskim, węgierskim, polskim, włoskim, francuskim i angielskim. 4238

Fabryka J. Pawła Liebe'go w Dreznie.

LIEBE'go Wino Sagrada ulubiony wyciąg z Cascara Sagrada przeciwko utrudnionemu trawieniu. do nabycia w całych flaszkach i połówkach w aptekach. Domagać się „tylko prawdziwego". 4179 P2

Główny skład w aptece P. Mikolasza we Lwowie.

COGNAC
CZUBA-DUROZIER & Co.

Francuska fabryka koniaku **PROMONTOR**.

Generalny reprezentant: Ruda & Blochmann, Budapeszt.

Do nabycia wszędzie. 4013

LITOGRAFIA ANTONIEGO PLUTTERA
Lwów, ulica Kopernika l. 17

rozporządzając maszynami pospiesznemi najnowszego systemu
wykonuje wszelkie roboty w zakres litografii wchodzące
po możliwie niskich cenach. 4034

Druki dla pp. adwokatów i notaryuszów utrzymuję zawsze gotowe na składzie.

100 biletów wizytowych
na pięknym białym kartonie z gustowną kasetką od 1 złr. 30 ct.

Ważne dla Wlbn. Duchowieństwa.

W drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie

są do nabycia druki;

Wyjaw przychodu plebanii,
Wykaz wolnych kapitałów plebani
i
Wykaz pobożnych fundacyj

po cenie 50 ct. za librę.

Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. za list przesyłkowy.

SKŁAD FABRYCZNY PAPIERU
Antoniego Gawłowskiego
ulica Batorego l. 14

poleca

Szan. urzędom i Wielebnemu Duchowieństwu papier różnego gatunku, tak w ryzach jakoteż na *detail*.

Envelopki, kąsetki, notatki, mydła i perfumy

z pierwszorzędnych fabryk

po cenie najtańszej

oraz różne

przybory do pisania i rysowania.

Przyjmuje zamówienia na bilety wizytowe drukowane i litografowane. Karton na bilety w wielkim wyborze.

Ramy i paspartu na obrazy, premie, fotografie itp.

NIEKLEJONE TUTKI CYGARETOWE

z najlepszych prawdziwych bibułek francuskich poleca po cenie od złr. 1·20 i wyżej.

Fabryka Tutek ulica Batorego l. 14.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki,

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).